



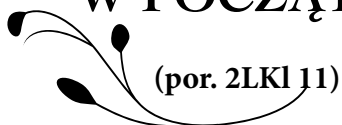
Fr. José Rodríguez Carballo, ofm

**Ze wzrokiem  
utkwionym  
w początki**

List Ministra Generalnego na święto św. Klary z Asyżu

Fr. José Rodríguez Carballo, ofm

**ZE WZROKIEM  
UTKWIONYM  
W POCZĄTKI**



**Aktualność charyzmatu  
franciszkańsko-klariańskiego  
800 lat od założenia Zakonu  
Świętej Klary (OSC)**

Roma 2012



*Copertina: Santa Chiara (cf. 4LAg), Olio di Ivo Batocco*

*Grafica e impaginazione:  
Joseph Magro ofm per Ufficio Comunicazione - Roma*



# NAJLEPSZE ŻYCZENIA!

Wszystkim Ubogim Siostron świętej Klary, wszystkim Braciom Mniejszych: *pozdrowienie i pokój w Panu* (2LK 1; por. LErm 1).

**1.** Jesteśmy bliscy zakończenia 800-tniej rocznicy nawrócenia/konsekracji Siostry Klary w Porcjunkuli (1211-2012) oraz 800-tniej rocznicy założenia Zakonu Ubogich Sióstr. Z tej okazji, tak bardzo szczególnej dla całej Rodziny Franciszkańskiej, odczuwam potrzebę przekazania Wam, najdroższe Siostry, moich osobistych życzeń oraz wszystkich Braci Mniejszych.

Niniejszym listem pragnę Was zapewnić, że zawsze, szczególnie jednak podczas Jubileuszu franciszkańsko-klariańskiego, jednoczymy się z Wami w dziękczynieniu Panu, że także dziś strzeże charyzmatu, udzielonego Franciszkowi i Klarze 800 lat temu. Jednocześnie pragnę wyrazić moją i Braci Mniejszych wdzięczność za Waszą milczącą, modlitewną obecność w naszym życiu oraz w życiu Kościoła i świata. Dla nas wszystkich jesteście prawdziwym skarbem, ewangelizujecie nas bowiem Waszym życiem *ukrytym w Chrystusie* (por. Kol 3,3), przypominając nam, że jesteśmy w Panu i

dla Pana, oraz że tylko w ten sposób możemy być dla innych<sup>1</sup>. Dziękujemy, Siostry! Najlepsze życzenia!

---

1 «Im bardziej żyje się Chrystusem, tym lepiej można Mu służyć w bliźnich, stając w pierwszej linii frontu misyjnego i podejmując największe nawet ryzyko» (VC 76).

# I NA ROZPOCZĘCIE

2. W tym okresie, z wielu stron, od samego Kościoła<sup>2</sup>, otrzymaliśmy wiele zaproszeń do poważnego potraktowania napomnienia Klary: «Poznaj swoje powołanie» (TKI 4), oraz aby nie zapomnieć o punkcie wyjścia, czyli o naszych początkach (por. 2LKI 11). Zaproszenia te zmierzając do zasadniczego celu: wykorzystania czasu łaski, *kairosu*, do pogłębienia franciszkańsko-klariańskiej formy życia, ponownie sięgając do zasadniczych elementów tegoż charyzmatu, który z perspektywy 800 lat pozostaje nadal głęboko aktualny, jak słusznie pisał Benedykt XVI: «Czas dzielący nas od tych Dwojga Świętych (Franciszka i Klary), nie umniejszył ich zdolności fascynowania. Przeciwnie... » (DoF 17).

Franciszek i Klara, dzieci swego czasu, przemawiają językiem swych współczesnych, myślą zgodnie ze swymi kategoriami, mają własną wrażliwość, zarazem jednak są głęboko aktualni. Franciszek i Klara

---

2 Por. Benedykt XVI, *Kobieta przeglądająca się w oczach Franciszka* [DoF], Orędzie z okazji jubileuszu nawrócenia św. Klary, w AOFM 1(2012), 15-17.

żyją w zgodzie ze swym czasem, gdyż potrafili odkryć jego najgłębsze potrzeby, odczytali je jako znaki czasu, jako wezwania Ducha Świętego oraz przedstawili wprowadzenie w czyn Ewangelii, doskonale odpowiadające tym potrzebom. Jednak Franciszek i Klara, nie będąc wyobcowanymi ze swych czasów, są współcześni i aktualni. Oczywista jest tajemnica tejże aktualności: «Franciszek i Klara sięgnęli do źródła wody żywej»<sup>3</sup>. Nieustanni słuchacze Ewangelii, strzegli jej w swych sercach (por. Łk 2,51), i natychmiast odpowiadali na Słowo (por. 1Cel 22), stając się w ten sposób, wewnątrz i zewnątrz, żyjącymi ikonami Syna, Przedwiecznego Słowa Ojca (por. 3Lk1 13), «żywą egzegezą» Ewangelii (por. DV 83). Odnajdując Źródło wody żywej (por. J 4,10n), z perspektywy ośmiu wieków, nadal wypływają z nich strumienie wody żywej, zaspokajającej pragnienie tak wielu naszych współczesnych. Woda ta dostarcza także odpowiedzi na wiele naszych pytań.

**3.** Historia wszywa wszystkich konsekrowanych do uzasadnienia swej decyzji powołaniowej. W szczególny sposób pyta o to kobiety wybierające życie kontemplacyjne, a w kontekście jubileuszu, w szczególny sposób stawia to pytanie Ubogim Siostrom. Stąd bierze się pilna potrzeba ponownego sięgnięcia do wartości stanowiących zasadniczy element charyzmatu franciszkańsko-klariańskiego, nie tylko aby z wdzięcznością spojrzeć na przeszłość, w której Duch Święty, przy wspaniałomyślnej współpracy tak wielu Ubogich Sióstr oraz wszystkich Braci Mniejszych, napisał wielką historię. Pozostaje naszym obowiązkiem przekazać ją i opowiadać, nade wszystko jednak przeżywać w zaangażowany sposób terażniejszość, z nadzieją przyjmować przyszłość, i

---

3 M. Victoria Triviño, *Francisco de Asis y Clara*, PPC, Madrid, 27.

w taki sposób budować wielką historię w przyszłości (por. VC 110; NMI 1).

Świętowanie Jubileuszu, takiego jak 800-tna rocznica nawrócenia/konsekracji Klary i założenia Zakonu Ubogich Sióstr, jest okazją do dziękczynienia *Ojcu Miłosierdzia* za dar Klary oraz Ubogich Sióstr. Nade wszystko jednak, jest czasem sposobnym do smakowania *łaski początków*, aby radować się wydarzeniem które, zapoczątkowane osiem stuleci temu, nadal stanowi podstawę i początek, z której wypływają historia i przyszłość.

Tylko w takiej postawie będziemy w stanie z zaangażowaniem wypełnić dzieło dobrze zapoczątkowane (por. LErm 14; LZ 10), dochować wierności wymogom franciszkańsko-klariańskiej formy życia (por. BłKl 15), oraz dostrzec szlaki do przemierzenia dziś, abyśmy mogli pozostać wierni Chrystusowi, Kościołowi i człowiekowi (VC 110). Wy, Drogie Siostry, stanowiąc «wybrane grono żywych kamieni» (2Cel 204), otwarte na Boże niespodzianki, jesteście okrzykiem nowości dla naszego czasu, «wzorem i zwierciadłem», jedne dla drugich i dla wszystkich (por. TKl 19).

W kontekście, w którym żyjemy, wszyscy domagają się od nas ciągle nowej i twórczej dyspozycyjności i posłuszeństwa działaniu Ducha Świętego. Tylko On może zachować świeżość i autentyczność początków, a jednocześnie udzielić pomysłowości i kreatywności, aby jak najlepiej odpowiedzieć na *znaki czasów*.

**4.** Niniejszym listem do Ubogich Sióstr – mocą odpowiedzialności pochodzącej od samego Franciszka (por. RegKl 6,3-4) – a także do Braci Mniejszych, pragnę wrócić do podstaw naszej wspólnotowej formy ży-



cia<sup>4</sup>, ze szczególnym uwzględnieniem Klary i jej Sióstr, chcąc nie tylko strzec ślubowanej formy życia, lecz także aby je rozwinąć i pogłębić (RegKl 20), świadomi, że w nich znajdujemy znaczenie naszego bycia w Kościele dla świata.

Zważywszy, że forma życia Ubogich Sióstr oraz Braci Mniejszych jest ta sama<sup>5</sup>, oraz że Duch Święty wyprowadził ze świata Braci i Siostry (por. 2Cel 204), niniejszym Listem zapraszam wszystkich do przyjęcia postawy słuchania Klary, wiernej interpretatorki, w czynach i pismach, formy życia objawionej Franciszkowi przez Najwyższego (por. T 14). Proszę Siostry, aby piły czystą wodę duchowości Klariańskiej, natomiast Braci Mniejszych zachęcam do lepszego poznawania Klary, aby coraz bardziej ją miłować. To zaś pomoże nam wszystkim w lepszym życiu ślubowaną przez nas Formą Życia. Jako Bracia i Siostry jesteśmy dwiema stronami tego samego medalu. Toteż razem jesteśmy odpowiedzialni za to, żeby nadal trwało i nabierało kształtu w naszych czasach natchnienie do życia według świętej Ewangelii, powierzone przez Ducha Świętego Franciszkowi i Klarze.

---

4 Wielokrotnie podejmowałem refleksję nad podstawami, zwłaszcza w Listach pisanych corocznie do Ubogich Sióstr z okazji święta św. Klary, por. J.R. Carballo, *Poznaj twoje powołanie. W dialogu z Ubogimi Siostrami Klaryskami*, Rzym 2012.

5 «W tym kościółku, który Franciszek odnowił po swym nawróceniu, Klara i pierwsze towarzyski ustanowiły swą wspólnotę, żyjąc modlitwą i z podejmowania drobnych prac. Nazywały się Ubogimi Siostrami, a ich forma życia była taka sama jak forma życia Braci Mniejszych: Zachowywać świętą Ewangelię naszego Pana, Jezusa Chrystusa, zachowując jedność wzajemnej miłości i zachowując zwłaszcza ubóstwo i pokorę, przeżywane przez Jezusa przez Jego Najświętszą Matkę» Benedykt XVI, Przemówienie w czasie audiencji generalnej, 10 sierpnia 2011.

## II

# W HISTORII MEŹCZYŹN I Kobiet ŻYJĄCYCH DZISIAJ

5. Jestem świadomy, że przemierzamy czas *delikatny i trudny* (VC 13). Staje przede mną, podobnie jak z całą pewnością również przed wami, na pierwszym miejscu zaproszenie Klary do naśladowania Chrystusa «krokiem szybkim i lekkim, nie urażając stopy, aby podążać bezpiecznie z radością, ochoczo i ostrożnie drogą szczęśliwości» (2LkI 12-13). Jest to wezwanie do *rozpamiętywania naszego postanowienia, zawsze spoglądając na początek* (por. 2LkI 11). Jesteśmy również świadomi ustawicznych nawiązań Franciszka do kroczenia po śladach Chrystusa (LZ 51), oraz do trwania w karności i w świętym posłuszeństwie, a także do «spełniania wola dobrą i stałą tego», co przyrzekliśmy Synowi Bożemu (por. LZ 10). Zawsze czai się zagrażająca nam pokusa przeciętności, przyzwyczajenia, poczucia porażki. Przy wielu okazjach pokusa ta za-

stawia na nas sidła (por. 2LKl 13), uniemożliwiając nam kroczenie dobrowolnie podjętą drogą przykazań Pana oraz doskonałości (por. 2LKl 15.17).

Do trudności doświadczanych przez każdego z nas w naśladowaniu Chrystusa dochodzą inne, pochodzące z otaczającego nas środowiska. Świat, domagający się od nas świadectwa jakości ewangelicznego życia, wydaje się żyć *jakby Boga nie było*. Nawet pobieżne spojrzenie na mentalność wielu mężczyzn i kobiet uświadamia nam, że wielu spośród nich wydaje się odrzucać znaczące punkty odniesienia i często wydają się troszczyć jedynie o zaspokajanie swych potrzeb. Zgodnie z tą logiką tym, co ma znaczenie w oczach Bożych nie zawsze jest takim według ludzkiego myślenia. Był tego świadomy już Biedaczyna, pisząc w jednym ze swych listów: «Wiedźcie, że w obliczu Boga są pewne rzeczy bardzo głębokie i wzniosłe, które wśród ludzi uważane są niekiedy za liche i godne odrzucenia; a inne [rzeczy] są dla ludzi drogie i godne uwagi, które w obliczu Boga uchodzą za najłichsze i godne odrzucenia» (2LK 2-3).

Wydaje się, że zgodnie z tą *świecką* optyką, Ewangelia jest jednym z punktów, od których należy się dystansować, jeśli nie chce się *skomplikować sobie życia*. Przede wszystkim dlatego, że często Ewangelia jest postrzegana jak zespół norm do przestrzegania i dlatego próbuje zadusić osobistą wolność i samorealizację. Skutkiem tego rosną pokolenia ludzi sądzących, że każdy stanowi normę dla siebie. Odrzucenie punktów odniesienia sprzyja doświadczeniu otwartego pola, gdzie nie napotyka się na żadne ograniczenia a tym mniej na podstawowe zasady.

W naszym społeczeństwie nierzadko ewangeliczna propozycja jest postrzegana

jako przestarzała, nie mieści się bowiem w naszym przez nie parametrach konsumpcji ciągłych zmian. Natomiast sfera duchowości, przestrzeń, w której osoba znajduje sens swego istnienia, zostaje sprowadzona do wymiaru wyłącznie osobistego.

**6.** W takim kontekście dane nam jest przeżywać powołanie Ubogich Sióstr i Braci Mniejszych, jako konsekrowanych. Gdy chodzi o Was, drogie Siostry, chociaż jesteście oddzielone, nie możecie sądzić, że znajdujecie się na marginesie tego, czym oddycha świat, nikt bowiem – nawet wy, żyjące w przestrzeni klauzury – nie może sądzić, że jest odporny na możliwe wpływy zewnętrzne, nie sprzyjające strzeżeniu tego, co jako konsekrowani ślubowaliśmy. Ani też nie może wykluczyć (potwierdza nam to codzienne doświadczenie), że mentalność życia *jakby Boga nie było* nie może warunkować naszych środowisk. To samo można powiedzieć o nas, Braciach Mniejszych.

Nie tracąc sprzed oczu tego, co przyrzekliśmy, ze wzrokiem utkwionym zawsze w punkcie wyjścia (por. 2Lkl 11), aby przeżywać terażniejszość jako pamiątkę początków i dążąc ku przyszłości, wzywani jesteśmy w tym momencie do ponownego *przejrzenia* wymogów naśladowania Chrystusa zgodnie z formą życia franciszkańsko-klariańską. W takim kontekście ponownego *przyglądania się* naszej tożsamości, konieczne jest, aby zarówno Ubogie Siostry jak i Bracia Mniejsi zadali sobie pytanie, dlaczego braterskie wspólnoty czasami są uważane za punkty odniesienia, kiedy indziej zaś są zwyczajnie nieznane albo ignorowane. Dlaczego niektóre mają powołania, inne natomiast przemierzają przedłużającą się powołaniową pustynię. Nadszedł czas głębokiego rozeznania, aby zobaczyć, czego trzeba zazdrośnie strzec, co należy pozosta-

wić oraz co należy przejrzeć i naprawić, aby wydobyć na wierzch piękno naszej formy życia, zakorzenionej w Ewangelii.

Nikt nie może zaprzeczyć, że jeżeli z jednej strony otrzymujemy wiele sygnałów zrozumienia, to z drugiej, tak wy jak i my z wielką trudnością potrafimy uczynić zrozumiałymi nasze powołaniowe wybory. Pojawia się pilna potrzeba postawienia sobie pytania: Czego szuka ten, kto się do nas zbliża i jaki sens ma nasze życia w Kościele i świecie? Jak również: jakie znaki życia są w nas obecne, aby współczesny mężczyzna i kobieta odczuli, że mogą od nas otrzymać pomoc w wejście w tajemnicę Ojca, objawioną w Jezusie? Nasze odpowiedzi, także Wasze, muszą być nowe. Nie mogą to być odpowiedzi wyuczone na pamięć. Będą takimi w takiej mierze, w jakiej każdy, osobiście i wspólnotowo, zakwestionuje siebie, żarliwie szukając oblicza Bożego.

7. Nie zrywamy więzów z *żywą przeszłością*, bowiem poruszanie się bez korzeni skutkuje drogą bez mądrości i horyzontu<sup>6</sup>. Niemniej konieczne i naglące jest zatrzymanie się w drodze, znalezienie przestrzeni na milczenie, na refleksję oraz na rozeznawanie osobiste i wspólnotowe, aby odkryć, co jest *twardą ziemią naszego serca* (por. 1Reg 22,10-26), także w klasztorach: aktywizm, indywidualizm, przywłaszczanie sobie dóbr, bezruch, nostalgia, pobudzenie, rozproszenia, szukanie zabezpieczeń..., oraz aby ocenić właściwie Braci/Siostry, towarzyszy/towarzyszki drogi: wolność ewangeliczna, radość, poczucie przynależności do wspólnoty, otwarcie, *życie bez własności...*

Podczas moich odwiedzin w Klasztorach OSC i w Prowincjach OFM, często pytano mnie o nowe narzędzia i metody uaktual-

---

6 Por. Pietro Giovanni Olivi, *Principium I in Sacram Scripturam*.

niania i czynienia naszego życia atrakcyjnym. Pytam siebie i zapytuję Was: czy to sprawa tylko metod i nowych strategii, czy też jest to sprawa ponownego przyjrzenia się zasadniczym elementom naszego życia oraz konieczność radykalnych wyborów?

Jeżeli dzisiaj istnieje pewna obojętność w stosunku do życia konsekrowanego i wobec naszego życia franciszkańsko-klariańskiego, to dzieje się tak, ponieważ tracimy zdolność bycia prorockimi znakami. Jubileusz założenia Waszego Zakonu, podobnie jak jubileusz założenia naszego, świętowany trzy lata temu, żąda od nas życia naszą Formą Życia oraz odpowiadania na znaki czasów, pozostając wiernymi temu, co Duch, poprzez Franciszka i Klarę, udzielił Braciom i Siostrom a poprzez nich, Kościołowi i światu. Nie chodzi o dostosowanie naszej Formy Życia do tego, co chwilowo modne – *poślubianie mody to szybkie wdowieństwo*, powiada wschodnie przysłowie – ale o udzielenie odpowiedzi na wyzwania ze strony świata, wprowadzając w życie Ewangelię, ze środka doświadczenia Boga, w formie radykalnego wyzbycia się/wolności – życia *bez własności*, jak ślubowaliśmy – i w powszechnej braterskiej wspólnotcie.



### III

## ZATROSZCZYĆ SIĘ O KORZENIE

8. Wielu jest zdania, że życie zakonne a także życie franciszkańsko-klariańskie przeżywa zimową porę. Zima, na pierwszy rzut oka, jest okresem śmierci. Zanika zieleni roślinności, opadają liście, nie ma kwiatów, minęła pora owoców. Zima poddaje próbie nadzieję, karmiącą się cierpliwym oczekiwaniem na powrót wiosny, kiedy pola pokryją się kwiatami, które ustąpią miejsca owocom. Także w życiu zakonnym i w życiu franciszkańsko-klariańskim zima odznacza się, między innymi brakiem powołań, ze wszystkim co to oznacza: odwrócenie piramidy wieku, z wieloma starszymi i niewielu młodymi, zamykanie dzieł i domów, zmniejszone znaczenie społeczne, jakim się niegdyś cieszyliśmy, wzrost zniechęcenia, rutyna...

Zimą może pojawić się pokusa wycinania drzew i roślin. I tak widać tylko pień! Jednak śmierć, która jak się wydaje charakteryzuje zimę nie jest taką. Pod widoczną na pierwszy rzut oka jałowością rozwijają się procesy ożywienia. To pora, w której mocno pracują korzenie, zachowując całą limfę do



przekazania wiosną nowego życia, aby latem można było zbierać owoce. Swą milcząca i niewidoczną pracą, korzenie sprawiają, że odradza się życie, gdyż «jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity» (J 12, 24). Zima to czas ukrytego radykalizmu, wzrostu w głąb, który, nawet jeśli długi i bolesny, prowadzi do nowego życia.

Doświadczenie zimy prowadzi mnie do poproszenia Was, drogie Siostry i drodzy Bracia, abyście zatroszczyli się o korzenie. Może wolelibyśmy żyć w porze kwiatów i obfitych owoców, lecz przeżywamy szczególnie owocną porę zimy. Przyjmijmy ją jako taką, ze zdrowym realizmem, lecz także z *pewną nadzieją* (por. MpK 2). Być może niektórym z nas nie są obce pokusy *rzucenia ręcznika*, zaniechania troski o życie wiary, pozbycia się nadziei, rezygnacji z walki, popadnięcia w przeciętność, może nawet opuszczenia Zakonu. Jednak uległość tym pokusom oznaczałaby rezygnacją z przekazywania życia, egoistyczne przeżywanie teraźniejszości, niewiele albo zgoła nic mającego wspólnego z tym, co przyrzekliśmy w dniu profesji. Kiedy brakuje nam zabezpieczeń, o które z taką miłością zabiegaliśmy i przytulaliśmy, to znak, że naszedł moment powrotu do tego, co zasadnicze, do przeżywania exodusu, do odnowienia naszej mocnej woli życia *bez własności*.

Jednak ponad tym, co widoczne na pierwszy rzut oka, zima jest wezwana do bycia *kairosem*, wielką możliwością wzrostu w głąb, aby oczyścić się i aby wrócić do tego, co liczy się naprawdę. Jestem przekonany, że poprzez przeżywaną przez nas zimę, Pan wzywa, Was i nas, do radykalizmu. Do radykalizmu nie polegającego na widowiskowych gestach, ale na cierplivej i niewidocznej trosce o korzenie. Koniec koń-

ców troska ta, sprowadza się do radykalnej wiary w Tego, dla którego nie ma niczego niemożliwego (por. Łk 1,37).

To już nie jest walka tylko o przetrwanie czy o przeżycie. Chodzi o ćwiczenie się w radykalnej wierze, *wierze prawidłowej* (por. MpK 2) oraz w nadziei, która jest wbrew wszelkiej nadziei. Na pierwszym miejscu radykalna wiara poprowadzi nas do życia w Bogu i życia Bogiem. Wymaga to ponownego rozpoczęcia od Chrystusa oraz powrotu do Ewangelii jako formy życia. Taka jest bowiem rola Ewangelii w naszym życiu, jako *reguły życia*. Po drugie, nadzieja jest tym, co nadaje najgłębszy sens życiu. Dziś nadziei tej zagraża rozmycie się w zarządzaniu prostą i w wielu przypadkach ciasną codziennością. Nie popadając w naiwny optymizm, nie możemy zrezygnować z nadziei, opartej i wspierającej się na obietnicy: «Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28,20). Radykalna wiara i nadzieja są źródłami, z których czerpiemy wodę świeżą i obfitą, aby nawodnić korzenie i ożywić nasze życie, pozornie suche, tak jak zima jest płodna, jak ziarno wrzucone w ziemię.

Jednocześnie jednak obraz zimy przywoździ mi na myśl inny obraz: poszukiwanie w nocy. I oto postać Nikodema, wzoru prawdziwego «nocnego poszukiwacza». To czas przyjmowania postawy poszukiwania, pod kierownictwem Ducha Świętego. W takim kontekście dobrze będzie pamiętać, że jesteśmy *zebrakami sensu*, oraz że *wędrowanie*, jako synonim ciągłego poszukiwania tego, co miłe Panu, stanowi część naszej tożsamości Braci Mniejszych oraz Ubogich Sióstr.

**9.** Kościół zaprasza nas «do ponownego odważnego ukazywania *wytrwałości, twórczości i świętości* tych, którzy otrzymali formę

życia jaką dziś ślubujemy, by w ten sposób *udzielić odpowiedzi na znaki czasów, pojawiające się we współczesnym świecie*» (VC 37). Jesteśmy proszeni o to, byśmy stawiali pytania Franciszkowi i Klarze, aby lepiej zrozumieć, w jaki sposób szukali i składali świadectwo Panu w swym czasie. Wierność Założycielom przechodzi przez wysiłek rozumienia, wewnątrz jakich parametrów się poruszali, jakie znaleźli alternatywy w swym czasie, aby pozostać wiernymi Chrystusowi i Jego Słowu, jakie pola wybrali, aby składać świadectwo Ewangelii, na jakich węzłowych punktach oparli naśladowanie Chrystusa, w jaki sposób strzegli zaangażowania dla Królestwa, pomimo napotykaných trudności.

Nie można utrzymać żywym naszego charyzmatu, odtwarzając jedynie przeszłość, lecz czyni się to szukając w korzeniach racji pozwalających Franciszkowi i Klarze żyć formą życia, która nadal jest czytelnym znakiem dla mężczyzn i kobiet naszego czasu, dzięki doświadczeniu tych, którzy nadal mówią tak swoim życiem wymogom Ducha Świętego i *patrzą w przyszłość, w którą kieruje ich Duch, by jeszcze większych rzeczy z nimi dokonywać* (por. VC 110). Z drugiej strony, nie można zapominać, że spojrzenie na nasze początki oraz ku przyszłości powinno iść krok w krok z konfrontacją z naszym życiem i współczesną kulturą. Bez tego porównania grozi niebezpieczeństwo ustępowania pokusie zajmowania się archeologią, albo zwyczajnie ucieczki do przodu.

**10.** Po określeniu zasadniczych elementów franciszkańsko-klariańskiej formy życia, trzeba będzie zastanowić się świeżym umysłem, z odwagą i śmiałością, nad strukturami w których elementy te się znajdują. Nie oznacza to usuwania struktur, chodzi

raczej o dostrzeżenie, jakie powinny pozostać, jakie powinny otrzymać nowe znaczenie, jakie powinny zostać usunięte a jakie trzeba dopiero wynaleźć, aby rzeczywiście potrafiły utrzymać wino charyzmatu (por. Mt 2,22; Łk 5,38). Nie chodzi tu z pewnością o struktury o charakterze zasadniczym i najbardziej radykalnym, które nie niszczą starego wina naszej formy życia, ale dzięki swej zasadniczości, trzeźwości i ubóstwie, wskazują na absolut Boga a poprzez życie braterskie, stanowią miejsce teologiczne i liturgiczne (zwłaszcza w przypadku Sióstr), głęboko ludzkie i ewangeliczne zarazem.

Drogie Siostry i drodzy Bracia, miejcie trzeźwy umysł w Waszym rozeznawaniu, bądźcie śmiali w Waszych decyzjach, latajcie wysoko, bez kompromisów ofiarowanych Wam przez współczesny świat! Bądźcie świadomi miłości Boga, który nas wezwał do naśladowania tej Formy Życia. Tylko taka świadomość poprowadzi nas do życia bez własności, do bycia ewangelicznie wolnymi, twórczymi i wiernymi (por. RdC 22). Uwolnijmy się od wszystkiego, co zaciemnia naszą formę życia, aby żyć w każdej chwili przyrzeczoną Ewangelią! Skierujmy naszą energię na ciągłe poszukiwanie Pana i Jego woli (por. MpK). Zwłaszcza Wy, drogie Siostry, pielęgnujcie ze szczególną troską życie duchowe, zaangażujcie się w składanie świadectwa, że możliwe jest życie zawsze w obecności Pana i w ten sposób służyć ludzkości.





## IV

# ZASADNICZE ELEMENTY NASZEJ FORMY ŻYCIA

**11.** Powiedzieliśmy już, że w chwilach kryzysu albo zimy, dana nam jest okazja do zastanowienia, aby umiejscowić się i powrócić do tego, co zasadnicze. Wymaga tego ontoterapia: analiza istnienia, analiza naszej tożsamości. W takich momentach powinniśmy naśladować obrotnego rządcę: trzeba usiąść, przeanalizować problem i podjąć błyskawiczną decyzję (por. Łk 16,1nn). Nie mamy wiele czasu do dyspozycji.

W ostatnich latach zarówno Siostry jak i Bracia poświęcili wiele czasu na refleksję nad podstawowymi wymogami naszej Formy Życia. Wynikiem tej refleksji jest przekonanie, że jest wystarczająco jasne, które elementy mają charakter zasadniczy. To, co zostanie powiedziane poniżej, niech nam pomoże w ich przypomnieniu sobie oraz w uprzytomnieniu sobie, jak bardzo nagli potrzebą zgodnych z nimi decyzji. Nadeszła chwila przejścia od ortodoksji do ortopraksji, od tożsamości doktrynalnie jasnej do tożsamości przeżywanej i jako takiej, znaczącej dla ludzi nam współczesnych.

# Życie Ewangelia

**12.** Dla Franciszka i Klary egzystencjalnym punktem odniesienia jest Ewangelia naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Ich życiowe wybory, podobnie jak Forma Życia, zapoczątkowana przez Franciszka i kontynuowana przez Klarę polegają zwyczajnie na «zachowywaniu świętej Ewangelii naszego Pana, Jezusa Chrystusa» (RegKl 1,2; 2Reg 1,1).

Źródłem całej Franciszkowej przygody jest *objawienie*, udzielone Franciszkowi przez Najwyższego (por. T 14). Jednym z centralnych momentów takiego objawienia, docierającego do Franciszka poprzez Jezusa Chrystusa, Słowo Wcielone, jest słuchanie tekstów, w których Jezus wyznacza regułę postępowania dla swoich uczniów (por. Łk 10,8-9; Mt 10,7-13). Wobec takiego objawienia Franciszek rozradował i zawołał: «tego chcę, tego pragnę, to chcę czynić z całego serca!» (1Cel 22; por. T 25; 1B 3,1). Jakże pamiętny to dzień, w którym Franciszek odkrył Ewangelie! To Ewangelia przemieni serce i życie *Biedaczyny*. Ewangelia będzie jego jedyną mądrością. Nie będzie kierował się żadną inną mądrością, jak tylko mądrością Ewangelii. U początku powołania Klary znajduje się to samo *objawienie*, jakie stało się udziałem «błogosławionego Ojca Franciszka, prawdziwego miłośnika i naśladowcy Chrystusa» (por. TKl 5). Ważne jest w związku z tym to, co Klara pisze w swoim Testamencie: «Syn Boży stał się dla nas drogą (por. J 14, 6), którą nam pokazał i której nas uczył słowem i przykładem (por. 1 Tm 4, 12) święty nasz Ojciec Franciszek, prawdziwy Jego miłośnik i naśladowca» (TKl 5).

Słusznie nazwie Franciszka «podporą, jedyną po Bogu pociechą i umocnieniem» (TKI 38); «założycielem, krzewicielem i pomocnikiem» (TKI 48). Naszą profesją objawienie to uczyniliśmy naszym. Ubogie Siostry i Bracia Mniejsi ślubowali żyć świętą Ewangelią naszego Pana Jezusa Chrystusa (por. RegKl 1,2; 2Reg 1,1). Być może jest to najbardziej charakterystyczny element naszej wspólnej formy życia.

**13.** Myślę, że dobrze będzie w tym momencie przypomnieć, że Ewangelia, tak dla Klary jak również dla Franciszka, nie jest zwyczajnie książką, lecz osobą, osobą Jezusa Chrystusa. W tym znaczeniu doświadczenie Franciszka i Klary znajduje się w zupełnej zgodzie z tym, co wieki później stwierdzi Sobór Watykański II: Jezus Chrystus, Słowo życia, które stało się ciałem, «zarazem pośrednikiem i pełnią całego objawienia». (DV 2). Bóg przemawiał «wielokrotnie i na różne sposoby» w stworzeniu, poprzez proroków i mędrców, poprzez Pismo święte, lecz w sposób ostateczny przemówił przez Jezusa Chrystusa (por. Hbr 1,1nn). Tak dla Franciszka jak i dla Klary, Ewangelia odsyła bezpośrednio do Chrystusa. Tak więc mocą przyjęcia Ewangelii jako *reguły życia* będą prowadzeni do osobistego przyłgnięcia do Pana oraz do całkowitego upodobnienia się do Niego. O Biedaczynie powiedziano, że «po Jezusie Chrystusie był jedynym chrześcijaninem» (Renan), «najlepszą kopią i obrazem Jezusa Chrystusa, jakie kiedykolwiek istniał» (Benedykt XV), «nowym przykładem Jezusa Chrystusa» (Pius XII), we wszystkich czynach jego życie było zgodne z życiem Chrystusa błogosławionego (Fior 1). Był tym, który «Jezusa nosił w sercu, Jezusa na ustach, Jezusa w Uszach, Jezusa w oczach, Jezusa na rękach, Jezusa w całym ciele» (1Cel 115). To samo można powiedzieć o Klarze: *niewiasta chrześcijańska,*



całkowicie oddana swemu Oblubieńcowi (por. 1Lkl 7), żarliwie pragnąca naśladować Ukrzyżowanego (por. 1Lkl 13) oraz zupełnie przemienić się w Niego (por. 3Lkl 13). Tak wielki był wdzięk doświadczany miłością Pana Jezusa (por. 1Lkl 9)! Słuchanie *sine glossa* Ewangelii, upodobnienie się oraz kroczenie po śladach Jezusa Chrystusa są tym, co umożliwi Franciszkowi i Klarze całkowite przystąpienie do tajemnicy Boga.

W *Regule niezatwierdzonej* oraz *Regule zatwierdzonej*, Formą Życia przedstawioną przez Franciszka do zatwierdzenia Kościołowi jest Ewangelia (por. 1Reg 1,1; 2Reg 1,1). Prowadzi to z kolei do całkowitego upodobnienia się do Chrystusa: posłusznego, ubogiego i czystego. Tak samo jest w przypadku Klary (por. Regkl 1,1-2), stwierdzającej w Testamencie: «dla nas Syn Boży stał się drogą... » (TKl 5). Ślubowanie, «zachowywanie świętej Ewangelii naszego Pana, Jezusa Chrystusa» jest również dla Ubogich Sióstr oraz dla Braci Mniejszych czymś więcej niż dostosowywanie się do tego, czego domagają się niektóre teksty Ewangelii. Ślubowanie Ewangelii to zwyczajnie bycie «żywą egzegezą Słowa Bożego» (VD 83), odtwarzanie w nas życia Jezusa (por. Fil 2,5), całkowite upodabnianie się do Chrystusa. Taki był ostateczny cel życia Klary i Franciszka. Taki też powinien być, drogie Siostry i drodzy Bracia, pierwszy i ostateczny cel naszego naśladowania Chrystusa<sup>7</sup>.

**14.** Każdy rodzaj głębokiej odnowy zakłada koniecznie powrót do Ewangelii jako reguły życia, aby jej słuchać i okazać jej «posłuszeństwo wiary» (Rz 1,5). Życie zakonne, jak również życie franciszkańsko

---

<sup>7</sup> Chce podkreślić w związku z tym to, co przypomina nam Benedykt XVI: «Wiara Chrześcijańska nie jest religią Księgi», choć Pismo święte jest dla nas ważne, «ale Słowem Wcielonym i żywym» (VD 7).

-klariańskie, potrzebują teraźniejszości bogatej w zaangażowanie dla Chrystusa i dla ludzkości. Wymaga to rozpalenia nowego ognia i wlanie nowej limfy w wielowiekowe drzewo naszego charyzmatu. Nowy ogień i nowa limfa będą mogły przyjść, drogie Siostry i drodzy Bracia, jedynie z powrotu do Ewangelii, podstawowego i fundamentalnego jądra charyzmatu Franciszka i Klary.

Kontemplując dwoje zakochanych w Chrystusie, Franciszka i Klarę, możemy odkryć, że dziś bardziej nagli potrzeba stawiania Ewangelii w każdej chwili i w każdej sytuacji, z jej najbardziej radykalnymi wymogami, jako podstawę życia codziennego, pierwsze i ostateczne kryterium swego działania, albo, co zresztą jest tym samym, umieścić Chrystusa w centrum swego życia i misji (por. Fil 3,8nn).

Pozostaje wielkim wyzwaniem dla Was, Drogie Siostry i dla nas, Drodzy Bracia, rozpocząć ponownie od Ewangelii oraz pozwolić, aby ona w nas zamieszkała, jeżeli chcemy uczynić z obecnie przeżywanego czasu prawdziwy *kairos* oraz jeżeli pragniemy, aby nasza Forma Życia była znacząca dla mężczyzn i kobiet naszego czasu. Tylko bowiem pod tym warunkiem będziemy w stanie zagwarantować przyszłość, do której prowadzi nas Duch Święty, aby nadal czynić w nas wielkie rzeczy (por. VC 110).

## *Boże mój, Boże mój*<sup>8</sup>

**15.** Dla Franciszka Pan był wszystkim (por. Z). *Biedaczyna* nadal prosi nas o całkowite oddanie się Temu, który całkowicie wydał się dla nas (por. LZ 29). Istnieje tekst, zasługujący na przypomnienie. W *Regule niezatwierdzonej* Franciszek pisze: «Z całego serca, z całej duszy, z całego umysłu, z całej siły, i mocy, z całego umysłu, ze wszystkich sił, całym wysiłkiem, całym uczuciem, całym wnętrzem, wszystkimi pragnieniami i całą wolą kochajmy wszyscy Pana Boga, który dał i daje nam wszystkim całe ciało, całą duszę i całe życie [...]». I kontynuuje: «Nie miejmy więc innych tęsknot, innych pragnień, innych przyjemności i radości oprócz Stwórcy i Odkupiciela, i Zbawiciela naszego, jedyne prawdziwego Boga, który jest pełnią dobra, wszelkim dobrem [...]. Niech więc nam nic nie przeszkadza, nic nie oddziela ani niepokoi; Wszędzie, na każdym miejscu, o każdej godzinie i o każdej porze, codziennie i nieustannie wierzymy wszyscy szczerze i pokornie, nośmy w sercu i kochajmy, czcimy, uwielbiamy, służymy, chwalmy i błogosławimy, wychwalamy i wywyższamy, wysławiamy i dzięki składamy najwyższemu Bogu wiecznemu [...]» (1Reg 23,8nn). Nic ani żadna rzecz nie jest z Nim porównywalna. Franciszek jest prawdziwym «miłośnikiem i naśladowcą Chrystusa» (por. TKI 5), «całym przemienionym w żywą modlitwę» (2Cel 95), miłośnikiem utożsamiającym się z Umiłowanym (por. 1B 13,5). Słusznie powiedziano, że «dla Franciszka Bóg ma imię: Miłość»<sup>9</sup>.

---

8 Kwiatki 2: «Boże mój, Boże mój». Wg tekstu łacińskiego, modlitwa świętego miałaby być następująca: «Deus meus et omnia = Bóg mój i wszystko». Echem tej ściśle monoteistycznej modlitwy Franciszka będzie modlitwa św. Teresy od Dzieciątka Jezus: «Bóg sam wystarcza».

9 B. Duclos, *Francesco, immagina di Gesù Cristo*, w: *Concilium*, 169 (1981) 378.

To samo można powiedzieć Karze. Niewiasta ta – umysłu, duszy i serca kontemplatywnych – napomina do powierzenia się, bez żadnego zastrzeżenia, odwiecznej miłości (por. LErm 3-4; 1L 5), «najpiękniejszemu spośród synów ludzkich» (2LkI 20), nie pozwalając ogarnąć się ciemnościom przeciętności albo zgorzknieniu czy smutkowi, z których bierze się «błoto świata» (LErm 2).

Naśladując również w tym *najbardziej błogostawionego ojca Franciszka*, jak lubiła go nazywać, Klara jest niewiastą całkowicie skupioną na Jezusie Chrystusie. Jest oblubienicą głęboko rozkochaną w Oblubieńcu. Jest duszą autentycznie kontemplatywną. «Wielkie oczy Chrystusa [z krzyża sam Damiano] – pisze Benedykt XVI – które zachwyciły Franciszka, stały się zwierciadłem dla Klary» (DoF str. 16). W szkole Franciszka, Klara nauczyła się, że Bóg jest prawdziwym pięknem (por. 4LkI 10; Z 4). Pozwoliła zatem, aby jej serce zostało oświetlone tym blaskiem (por. DoF str. 16), który nigdy się nie wyczerpie: «duchem świętej modlitwy i pobożności» (RegKl 7,2). On przemienił ją *całą*, dla kontemplacji (por. 3LkI 13), żyjąc w ciągłym stanie nawrócenia, w ustawicznym poszukiwaniu Boga, w stałej postawie posłuszeństwa wiary. W słuchaniu Boga pozwala kształtować się Słowu Bożemu, które stawia jej pytania.

Franciszek i Klara, dwa serca głęboko rozmiłowane w Panu, spotykające się i uznające się wzajemnie za dusze bliźniacze w Umiłowanym. Ich życie jest miłością w odpowiedzi na Miłość (por. 1B IX,1).

**16.** Kontemplacja Franciszka i Klary rozpoczyna się od pełnego zadziwienia, spojrzenia na tajemnicę Wcielenia, męki i śmierci Pana. Wiemy wszyscy, że Franci-

szek kochał świętować Boże Narodzenie bardziej niż jakiegokolwiek inne święto (por. 2Cel 199). Tym, co najbardziej go zadziwiało – tu znajduje się wielkie podobieństwo do Klary – była pokora Boga, który stał się człowiekiem (por. 1Cel 84). W Noc Bożego Narodzenia rodzi się «ten sam Bóg prawdziwy i prawdziwy człowiek, z chwalebnej zawsze Dziewicy Maryi» (1Reg 23,3), a «Słowo Ojca [...] otrzymało prawdziwe ciało naszego człowieczeństwa i słabości» (2LW 4). Dzięki kontemplacji tej tajemnicy miłości i pokory Franciszek staje się «dziecięciem z Dziecięciem» (2Cel 35). Dla Franciszka tajemnicy Wcielenia przedłuża się ustawicznie w Eucharystii, w której «codziennie On [Syn Boży] uniża się, jak wtedy, gdy z królewskiej siedziby zstąpił do łona Dziewicy; codziennie On sam przybywa w pokornej postaci» (Np 1,16-17). Dla *Biedaczyny*, kontemplacja narodzin zawsze jest złączona z kontemplacją męki Jezusa, którą chciał odtworzyć w swojej śmierci (por. 1Cel 109nn). Narodziny i męka Pana zajmowały stale umysł Franciszka, jak pisze jego biograf: «Przede wszystkim tkwiła mu w pamięci pokora zawarta we wcieleniu i miłość ujawniona w męce, tak że ledwie mógł o czym innym myśleć» (1Cel 84).

W listach do Agnieszki z Pragi, *Roślinka Franciszka*, ze swej strony, ukazuje nam, w jaki sposób kontemplacja zaczyna się zawsze od spojrzenia, także w jej przypadku, uważnego, pełnego zadziwienia i wdzięczności za tajemnicę Wcielenia. Ten, «którego niebiosy nie mogą objąć», uniżył się aż do ustanowienia swej siedziby w «małym klasztorze» świętego łona dziewczątka z Nazaretu (por. 3LKI 18-19). «Pan panów» (2LKI 1), «tak wielki i taki Pan, kiedy przybył do dziewiczego łona, chciał ukazać się w świecie jako pogardzany, potrzebujący i ubogi» (1LKI 19). «On, bogaty ponad wszystko, wybrał na tym świecie ubóstwo,

razem z błogosławioną Dziewicą, swoją matką» (2LW 5).

Pełna zadziwienia wobec takiego uniżenia się Syna Bożego, Klara nie może nie wykrzyknąć: «O cudowna pokoro, o zadziwiające ubóstwo! Król aniołów, Pan nieba i ziemi złożony jest w żłobie» (4LKI 20-21).

Spojrzenie Klary na tajemnicę Wcielenia, jest patrzeniem Oblubienicy na Oblubieńca, jest spojrzeniem czystego serca, serca głęboko rozmiłowanego, kontemplującego Wcielenie Słowa w świetle bezgranicznej miłości Boga do ludzkości. To spojrzenie uważne i ciągłe – *codziennie, ciągle* (4LKI 15) – prowadzące do odkrycia piękna Jezusa Chrystusa, «Oblubieńca z najszlachetniejszego rodu» (1LKI 7), o «najpiękniejszym wyglądzie» (1LKI 9), «którego piękno bezustannie podziwiają wszystkie błogosławione hufce niebieskie, Jego błogosławione widzenie czyni szczęśliwymi wszystkich mieszkańców niebieskiego Jeruzalem» (4LKI 10.13).

Jeśli jednak ubóstwo i pokora Betlejem rozpalają zadziwienie i wewnętrzny podziw Klary, oraz zdobywają jej serce dla Boga, to uprzywilejowanym miejscem oblubieńczej miłości dziewicy Klary będzie Kalwaria. W Męce i śmierci objawia się miłość Boga do ludzkości aż do ostatecznych granic, Jego «niewypowiedziana miłość» (4LKI 23). W obliczu zgorzenia krzyża spojrzenie Klary staje się przenikliwe, rozpalone miłością i wypełnione współczuciem: «uboga dziewico, obejmij ramionami ubogiego Chrystusa. Dostojna królowo, twój Oblubieniec, najpiękniejszy spośród synów ludzkich, stał się dla twego zbawienia najlichszym z ludzi, był wzgardzony, zбитy, poraniony przez biczowanie na całym ciele i zmarł wśród męczarni na krzyżu; wpatruj się w Niego, rozmyślaj o Nim, uwielbiaj i staraj się Go naśladować» (2LKI 18.20).

Wcielenie, męka i śmierć Jezusa są kamieniami węgielnymi kontemplacji Franciszka i Klary: ubogi położony w żłobie (Łk 2, 12), ubogi żył i nagi zawisł na krzyżu (TKI 45). Kontemplacja Franciszka i Klary posiada następujące cechy: jest pełna miłości – *wiedza i sztuka miłowania*, tak definiuje ją Franciszek de Osuma. Jest ściśle złączona z ubóstwem albo lepiej – z życiem *bez własności* i jako taka wymaga, aby nie stawiać siebie w centrum, ale porzucić ducha posiadania i panowania oraz przyjąć postawę oderwania się, aby ujawniła się pełnia Boga (por. LZ 29). Jest nierozłączna z zadziwieniem i chwałą, znamionującymi nadobfitość miłości, w którą zanurza się kontemplatyk (por. Z 3-4). Kontemplacja w końcu wypływa z braterskiej wspólnoty, która ze swej strony znajduje w kontemplacji najlepszy środek swego rozwoju. Wystarczy wspomnieć, że nigdzie obecność Boga nie jest tak widoczna jak na obliczu brata/siostry, oraz że miłość braterska jest wyrazem i kryterium par excellence karmiącej kontemplację miłości Boga. Prawdopodobnie ten aspekt sprawia, że kontemplacja franciszkańska odróżnia się od pozostałych form kontemplacji: podkreślanie wspólnot kontemplujących nie zaś pojedynczych kontemplatyków.

**17.** Spowici w milczeniu i zanurzeni w samotność zamieszkaną przez Ducha Świętego, Franciszek i Klara nabierają spojrzenia kontemplatywnego na historię i na rzeczywistość. Jest to spojrzenie sakramentalne, prowadzące ich do przejścia od widzenia według ciała do *ujrzenia i uwierzenia* (por. Np. 1,19-21). W ten sposób przyjmują w historii i w rzeczywistości tajemnicę obecnego i działającego Boga. Z drugiej strony, łącząc samotność ze wspólnotą, Franciszek i Klara uczą się od Boga życia w wolności. Wszystko w ich życiu jest podporządkowane strzeżeniu relacji. Mężczyzna i kobieta głębokie-

go wnętrza, ich korzenie są umocowane w miłości Jezusa Chrystusa.

Kontemplacja Franciszka i Klary, tak rozumiana, jest zasadniczo życiem jedności z Bogiem aż do całkowitej przemiany w ikonę Jego bóstwa (por. 3Lkl 13). Jest poznawaniem Chrystusa, całkowitym oddaniem się Jemu i zdecydowaną wolą naśladowana Go w każdej chwili. Jest otwarciem się na tajemnicę otaczającego nas Boga, aby pozwolić się osiąść Jemu. W tym znaczeniu kontemplacja jest całkowitym wyzbywaniem się tego, co powierzchowne, On bowiem, który jest Wszystkim, wypełnia serce nadobficie.

### *Bracia i Siostry, mężczyźni i kobiety rozkochani w Chrystusie*

**18.** Dla Brata Mniejszego i dla Ubogiej Siostry, Bóg objawiający się w Jezusie powinien znajdować się w centrum ich życia. Bóg i jego poszukiwanie będą ich wyróżnikiem, ich misją oraz siłą napędową ich życia. Celem ich życia, podobnie jak w przypadku każdego kontemplatyka, jest «*quaerere Deum*, szukanie Boga»<sup>10</sup>. Bracia i Siostry są wezwani do bycia monotroficznymi, osobami dążącymi tylko do jednej rzeczy: do Boga. W przypadku kontemplatyków znajomość Boga przenika całe ich życie. Świadomość obecności Bożej magnetyzuje ich i ukierunkowuje poza jakąkolwiek inną rzecz. Kontemplatycy są świadomi, że Bóg ich stwarza, podtrzymuje, niepokoi pytaniami. Kontemplatycy wiedzą, bo każdej chwili doświadczają, co znaczy żyć w łonie Boga.

Wkroczenie w świadomość obecności Bożej, bycie kontemplatykami domaga się

---

<sup>10</sup> Benedykt XVI, *Spotkanie ze światem kultury*, Collège des Bernardins, Paryż, 12 września 2008.



dyscypliny, porządkowania swego życia tak, aby codziennie, stale dostarczany był odpowiedni pokarm dla wymiaru kontemplacyjnego. Jednym z nieodzownych narzędzi jest modlitewna lektura Słowa Bożego, stanowiąca «element zasadniczy życia duchowego», który bardziej niż studium jest «zażyłością z Chrystusem i modlitwą» (VD 86).

Naszym najbardziej radykalnym powołaniem jest smakowanie «ukrytej słodyczy, jaką Bóg sam od początku zachował dla tych, którzy Go miłują» (3LkI 14). Dlatego Franciszek z naciskiem podkreśla, że w naszym życiu niczego nie można przedkładać nad Pana: wszystko w życiu Braci i Sióstr powinno służyć *duchowi modlitwy i pobożności* (por. LA 2; 1Reg 5,2; RegKl 7,2). Wezwani do kierowania umysłu, duszy i serca zwróconymi ku Panu (por. 1Reg 22; 19nn; 3LkI 12-13), Bracia i Siostry powinni znaleźć w kontemplacji, jako zjednoczeniu z Bogiem i radykalny wybór Jezusa Chrystusa, własną ostateczną rację istnienia oraz swa prawdziwą misję. W ten sposób, pozostaje poza życiem Brata i Siostry, uważających się za prawdziwie kontemplacyjnych, wszelki aktywizm gaszący ducha modlitwy i pobożności, podobnie jak pozostaje poza obszarem ich życia wszelka przeciętność, rutyna albo zmęczenie. Bycie kontemplatykami, to przyjmowanie Ewangelii z jej najbardziej radykalnymi wymogami, bez taryfy ulgowej ani usprawiedliwiania, dostosowywania się do wygodnego stylu życia. Dla naśladowców Franciszka i Klary kontemplacja oznacza opowiedzenie się w sposób wyłączny za Panem, powierzenie Jemu życia, aby moc powtórzyć za św. Pawłem: «Teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus» (Ga 2,20). Dla Brata Mniejszego oraz dla Ubogiej Siostry kontemplacja to moc stwierdzić razem z Franciszkiem: «Bóg mój i wszystko moje», a z Klarą: wystarczy mi

Oblubieniec, ponieważ «Jego moc jest najpotężniejsza, Jego szlachetność najwyższa, Jego wygląd najpiękniejszy, Jego miłość miłsza a każda łaska najszlachetniejsza» (1LKI 9). Franciszkańsko-klariańska kontemplacja powinna być zawsze widziana w świetle naśladowania Chrystusa. Naśladowanie Chrystusa przez Brata Mniejszego albo Ubogą Siostrę jest kontemplacyjne i nigdy nie można oddzielać kontemplacji od ewangelicznej jakości życia, zgodnie z *propositio* życia, jakie podjęliśmy wraz z profesją (por. 2LKI 11), albo od stanowczej woli wzrastania od tego «co dobre ku temu, co lepsze, z cnoty w cnotę» (1LKI 32), przemierzając bez upadków drogę błogosławieństwa (por. 2LKI 12-13). Franciszkańsko-klariańska kontemplacja nie jest także nigdy kontemplacją abstrakcyjną, dziś tak modną z powodu zainteresowania filozofią wschodu, ani też nie jest kontemplacją rozmywającą „ja”, lecz jest kontemplacją „Ty”, jawiącego się jako pełnia „ja”, w serdecznym spotkaniu „ja” z „Ty”, albo, by sięgnąć po słowa Klary, kontemplacją będącą objęciem wielkiej tkliwości (por. 4LKI 32).

Wszystko to jest niemożliwe bez głębokiego doświadczenia wiary, kształtującej całe ludzkie życie: «myśli i uczucia, mentalność i postępowanie» (por. Pf 6). Wiara jest bramą, celem i podstawą życia kontemplacyjnego. Wiara przekracza ortodoksję, pobożność albo religijność. Wiara jest oddaniem się w dłoń Boga. Jest zaufaniem w Ciemności, która jest Światłem. Wierzący wierzy w dziś i przyjmuje jutro, wie bowiem, że jakkolwiek by nie było, Bóg jest w dziś i w jutrze. Wiara przeżywa tajemnicę, jaką jest Bóg oraz wzrasta w życiu. Życie kontemplacyjne jest niemożliwe bez osobistego spotkania z osobą Jezusa. Tylko zaczynając od wiary, wypływającej i podtrzymywanej przez osobiste spotkanie z Jezusem, może ktoś przyjąć w tym, co się wydarza to,

co się nie wydarza, we fragmencie całość, w tym, co chwilowe to, co wieczne, w tym co ludzkie to, co boskie. Tylko wiara czyni możliwym przejście od widzenia w ciele do patrzenia oczami Boga. Zapraszając nas do przekroczenia bramy wiary (por. Dz 14,27), Benedykt XVI stwierdza: «Nie możemy przyjąć soli zwietrzałej i świata trzymanego w ukryciu» (Pf 3). Rok wiary, ogłoszony przez Benedykta XVI mógłby stać się dobrą okazją do «ponownego odkrycia radości w wierze oraz odnalezienia entuzjazmu w przekazywaniu wiary» (Pf 7).

Na tej drodze jednak ani Bracia ani Siostry nie mogą nigdy zapominać, że zaangażowanie dla Chrystusa jest zaangażowaniem na rzecz ludzkości. Toteż ich kontemplacja nie może być obca życiu człowieka i narodów oraz temu, co się im przydarza. Rzeczywistość ta powinna być obecna w każdej chwili życia i modlitwy kontemplatyków. Przypominała o tym Klara Siostron u św. Damiana: «Najdroższe Siostry, z tego miasta codziennie wiele dóbr otrzymujemy; byłoby wielką niegodziwością, gdybyśmy w chwili potrzeby nie pospieszyły mu z pomocą tak, jak potrafimy» (LegKl 15). Brat Mniejszy oraz Uboga Siostra powinni czuć się w łączności ze wszystkimi, wszystkich przedstawiać Panu, z ich radościami i cierpieniami, z ich nadziejami i rozczarowaniami. Wszystkich będą nieśli w sercu, które wzrok będzie miało utkwiony w Zwierciadle, wszystkich przyjmą do kontemplacyjnej duszy.

Będzie to możliwe, jeżeli Bracia i Siostry będą się troszczyli o duchowość dynamiczną, czyniącą nas zarazem dziećmi nieba i dziećmi ziemi; duchowość całościową, prowadzącą do życia w pełni miłości do Boga i bliźniego; duchowość w napięciu, dającą możliwość bycia jednocześnie mistykami i prorokami. Nasza forma życia tego się od nas domaga. Tego oczekują od nas nam współcześni.

## *Klariańska metoda kontemplacji.*

**19.** Jakie jednak trzeba podjąć kroki, aby osiągnąć prawdziwą kontemplację? Skupmy się na Klarze. *Niewiasta nowa* jest nie tylko duszą kontemplatywną, lecz także mistrzynią kontemplacji i jako taka ofiaruje nam metodę do naśladowania, którą można streścić w trzech czasownikach, obecnych w drugim liście Klary do Agnieszki: *patrzeć* (*obserwować*), *rozważać* i *kontemplować*.

*Patrzeć*, uważnie obserwować: «Wpatruj się codziennie w to zwierciadło (...) patrz uważnie – mówię tobie – to zwierciadło, ubóstwo Tego, który został złożony w żłobie i owinięty w pieluszki» (4LKI 15.19). Patrzenie zakłada zaangażowanie wszystkich uczuć, by przyoblec się w Chrystusa (por. Gal 3,27; Ef 4,24), mieć te same Jego uczucia (por. Flp 2,5). Nie chodzi o romantyczne uniesienia przed żłóbkiem, ale o doświadczenie prawdziwego ubóstwa. Kontemplacyjne wpatrywanie się, do którego zaprasza Klara, zakłada zdecydowany wybór ubóstwa, naśladując w tej drodze Syna Bożego (TKI 5). Dalecy od rozglądania się dookoła, chodzi o wyjście poza siebie i kontemplowanie ubóstwa Tego, który dla nas «stał się nędznym». Dla Klary nie ma innego sposobu na wpatrywanie się w ubóstwo Chrystusa, jak stać się ubogą: «Naśladuj Go, ty, która dla Niego stałaś się nędzną na tym świecie» (2LKI 19).

*Rozważać*. Dla Klary rozważanie obejmuje umysł i prowadzi do odczuwania pokory, jako przeciwieństwa gorszącego i zachwycającego: Król aniołów owinięty w pieluszki i złożony w żłobie (por. 4LKI 19nn). Dla Klary, podobnie jak dla Franciszka, ubóstwo i pokora są ściśle związane (por. PBIM 2). Ubóstwo czyni widocznym życie ubogich w dobra materialne. Pokora wyraża

to, co najgłębszego jest w ubóstwie: uniżenie, upokorzenie, pogarda. Jeżeli ubóstwo jest zaprzeczeniem bogactwa, to pokora jest zaprzeczeniem władzy. Pokora jest sytuacją *kenotyczną* naśladowania Chrystusa. Dla Klary *rozważanie* oznacza naśladowanie Chrystusa w Jego pokorze i uniżeniu.

*Kontemplować.* Kontemplowanie obejmuje zasadniczo serce, które dla Klary jest miejscem przymierza z jej Oblubieńcem. W tym znaczeniu kontemplacja wyraża całkowite i radykalne powierzenie się, komunie pozwalającą na rozkoszowanie się Bogiem. Dlatego konieczne jest, aby serce było całkowicie zwrócone ku Panu. W ten sposób będzie możliwe mieć serce czyste (por. RegKl 10,10), dostrzegać oczami Boga. Kontemplowanie, jak powiedziano, jest zwyczajnie naśladowaniem Chrystusa radykalnością zaproponowaną przez Ewangelię.

«Widzieć», «rozważać», «kontemplować», bardziej niż stopniami, są momentami tego samego procesu, przekraczającego zwykłą analizę intelektualną. Proces ten prowadzi do doświadczenia obejmującego osobę w każdym jej wymiarze: duchowym, intelektualnym, uczuciowym i zmysłowym, podejmując wybór życia odpowiadający kontemplatykowi. W ten sposób kontemplacja Klariańska jest prawdziwą miłością: obejmującą (por. 3LKl 12nn; 4LKl 15), prowadzącą do naśladowania oraz do całkowitego utożsamienia się z ukochaną osobą, utożsamienia prowadzącego do przemienienia miłującego w Umiłowanego.

**20.** Aby osiągnąć takie utożsamienie albo taki stopień kontemplacji, konieczna jest cisza. O ciszy myśli Klara w swojej Regule (por. RegKl 5). Tak też sądzą Kościół i Konstytucje Ubogich Sióstr: «Szukanie zażyłości z Bogiem zakłada prawdziwie życiową

potrzebę ciszy całej istoty» (ET 46; KKGG OSC 81). Uboga Siostra, pragnąca pozostać w zażyłości z Oblubieńcem oraz przemienić się w Niego, powinna unikać w swej duszy «jakiegokolwiek poruszenia» (LegKl 36). Czy jednak cisza jest konieczna tylko dla Sióstr? Nie sądzę. Cisza, jako że poprzedza Słowo Boże, jest niezbędna także dla Braci (por. Rer 3). Franciszek ze swoją miłością do miejsc odosobnionych uczy nas o wartości ciszy. Powinniśmy wyznać, że cisza budzi w nas lęk, ponieważ jest pustką w której „ja” spotyka się z Bogiem i jednocześnie ukazuje nam, czego nam jeszcze nie dostaje abyśmy byli tymi, kim powinniśmy być.

Jednak jedną rzeczą jest siedzieć cicho, a inną, znacznie różniącą się od poprzedniej, jest cisza zamieszкана. To nie jest milczenie. To raczej pozostawanie w ożywiającej i twórczej obecności. Cisza, o której rozprawiamy, to obecność „ja” w „Ty”, to uważne oraz intymne przyjmowanie Pana do swojego życia. Jeżeli bycie cicho ma charakter ascetyczny, to ciszę należy rozumieć w perspektywie mistycznej. Bycie z Bogiem, ze sobą samym oraz z innymi. Tak narodzi się cisza słowa, pracy, spotkania, natomiast mówienie stanie się *discretio* (por. RegKl 5,8) oraz *devotio* (por. RegKl 7,2), wszystko zaś będzie odsyłało do wzajemnej miłości oraz do wewnętrznego i zewnętrznego pokoju (por. RegKl 4,22). Cisza, o której mówią Franciszek i Klara została uczyniona z samotności i słuchania, z harmonijnej relacji między ciszą a słowem.

Dla życia prawdziwie kontemplacyjnego konieczne są: modlitwa myślna i braterska (por. RegKl 3), modlitewne słuchanie Słowa Bożego oraz gorliwe życie liturgiczne. Tylko w ten sposób kontemplatyki odkryje, kim jest naprawdę. Modlitwa jest kluczem otwierającym na Ciszę, na Wszystko.

## *Kluzura w służbie kontemplacji*

**21.** Pragnę obecnie zatrzymać się na zagadnieniu klauzury Sióstr. Jest ona elementem określającym szczególny charakter życia klariańskiego wewnątrz charyzmatu franciszkańskiego. Bracia Mniejsi oraz Ubogie Siostry dzielą całe bogactwo charyzmatu: ubóstwo, braterską wspólnotę, katolickość, misyjność... Jednak od Ubogich Sióstr prawdopodobnie żąda się więcej, wymogiem klauzury. Wymaga się od nich wiernego i ciągłego trwania przy źródłach tajemnicy. Życia ukierunkowanego wyłącznie na kontemplację. To prawda, że tak Bracia Mniejsi jak i Ubogie Siostry wezwani są do silnego i nierozzerwalnego zjednoczenia z korzeniami życia konsekrowanego, jakim jest Jezus, kontemplowany w tajemnicy miłości i cierpienia. Jeśli jednak taki jest wspólny cel, nadający kierunek naszemu życiu, to jednak różne są środki jego osiągnięcia. Jesteście wezwane do wpatrywania się *przede wszystkim* bezpośrednio w Zwierciadło, to my jesteśmy wezwani także do dawania świadectwa oraz do głoszenia światu Tego, kogo widzimy w zwierciadle. Podkreśliłem przede wszystkim, byłoby bowiem z Waszej strony niewiernością, gdybyście utraciły z oczu ludzkość, dla której żyjecie w klasztorze. Tak samo byłoby niewiernością z naszej strony, gdybyśmy utracili z oczu Jezusa, dla Którego związaliśmy się ślubami i Który jest Tym, kto podtrzymuje naszą apostołską działalność. Myślę, że tu możemy okazać sobie wzajemną pomoc. Wy – przypominając nam, że jest czas tracenia czasu wyłącznie dla Niego, trzeba bowiem, aby On był z nami a my z Nim. My natomiast możemy wam pomóc, w wychodzeniu z kwiatyzmu, który mógłby Was prowadzić do zamykania się w Waszych codziennych rytmach, w Waszych wewnętrznych problemach. Możemy i powinniśmy dzielić z wami nasze

doświadczenie Boga, doświadczenie bogate w spotkanie z ubóstwem człowieka. Wy natomiast powinniście dawać nam Oblicze Jezusa, w tajemnicy Którego życie codziennie zanurzone, bez rozproszeń, dzięki prowadzeniu życia głęboko kontemplacyjnego. W ten sposób pomożecie nam w czynieniu naszej pracy *Bożą*. My natomiast pomożemy wam w czynieniu bardziej konkretną i ludzką waszą kontemplację.

Zważywszy na to, co wcześniej powiedziano, klauzura jest ważnym elementem formy życia Ubogich Sióstr, które wybrały życie całkowicie kontemplacyjne. Kontemplacja taka, jak ta, o której mówimy, może być przeżywana tylko w przestrzeni klauzury. „Ja” może się powierzyć „Drugiemu” tylko pod warunkiem, że istnieje wewnętrzna, pojednana harmonia.

Klauzura Ubogich Sióstr nie jest celem samym w sobie, lecz stanowi narzędzie strzeżenia życia w Bogu. Kontemplacja i klauzura ściśle się ze sobą łączą. W tym znaczeniu klauzura znajduje swoje najpełniejsze znaczenie, kiedy jest przeżywana jako przestrzeń relacji. Klauzura powinna pomóc osobie, całej – umysłowi, ciału i sercu – w strzeżeniu uprzywilejowanej relacji z Panem Jezusem. Poprzez klauzurę Uboga Siostra uwidacznia nowy sposób relacji. Sposób, którego nauczyła się w szkole Trójcy Przenajświętszej.

Gdy chodzi o *klauzurę umysłu*, to widzę ją bardzo bliską *świętej prostocie*, tak bardzo umiłowanej przez Franciszka. Jest ona czyistością spojrzenia, przekraczającego jakkolwiek dwuznaczność czy słabość. Klauzura umysłu ma wiele wspólnego z formacją. W tym znaczeniu Uboga Siostra powinna być formowana do umiejętności odczytywania wydarzeń życiowych prorockim spojrzeniem, przekraczającym realne wydarzenie,



aby rozpoznać w nim dzieło Boga. *Klauzura serca* powinna pomóc Siostrze w poszerzaniu przestrzeni serca, aby miłować sercem wolnym. Wolnym, ponieważ ściśle zjednoczonym z Jezusem a w Nim ze wszystkimi braćmi, dla których Jezus ofiarował życie. Klauzura serca powinna wiele uwagi poświęcać jakości relacji. Uboga Siostra należy całkowicie do Niego a On do Kościoła, przede wszystkim do pierwszego Kościoła, jakim jest wspólnota. Powinno to być widoczne we wszystkich relacjach Ubogiej Siostry. *Klauzura ciała* odnosi się do fizycznego wymiaru klauzury, do życia *oddzielnymi*. Klauzura ta zakłada wyrzeczenie. Będzie ono łatwe do osiągnięcia, jeżeli Wasze oddzielenie będzie zamieszkane przez Niego, w a Nim także przez innych. Również ta klauzura jednak powinna prowadzić Was do poszerzania perspektywy życiowej, ofiarowując alternatywę dla normalnego sposobu relacjonowania się osób.

W ten sposób klauzura jest nie tyle oddzieleniem, ale nowym rodzajem relacji: z Bogiem a zatem także z innymi ludźmi. Oceniając waszą klauzurę jako radykalną formę życia bez własności oraz jako coś jedynego wewnątrz charyzmatu franciszkańsko-klariańskiego, sądzę że Ubogie Siostry są wezwane do zatrzymania się w drodze oraz do postawienia sobie pytania, czy trwałość, która z pewnością jest cechą charakterystyczną życia kontemplacyjnego, nie przemieniła się w bezruch, oraz czy można dalej mówić o trwałości, przyjmując *teologię namiotu*, aby trwałość i klauzura mogły nadal stanowić żyjący znak nadziei dla żyjących w sposób zdeorganizowany, jakby Bóg nie istniał.

Skoro Uboga Siostra jest wezwana do poświęcenia swojego życia tylko dla Boga, to konieczne jest, aby ponownie się określiła oraz nadała nowe znaczenie współrzędnym

swego życia w stałości i klauzurze. Tylko w ten sposób będzie znakiem dla współczesnego świata, podzielonego i pokawałkowanego. Dlatego niezbędne jest także, aby Klasztory przemieniły się w miejsca ciszy, słuchania, otwartości na zagubionych, potrzebujących przyjaźni, szukających i pragnących spotkania z Panem, by w ten sposób nadać nowe znaczenie swemu życiu.





Kim jest dla mnie Jezus? Jakie miejsce zajmuje w moim życiu oraz w życiu mojej wspólnoty?

Jak przeżywam kontemplacyjny wymiar w konkretnie codziennego życia?

Czy w moim życiu oraz w życiu mej wspólnoty istnieje *ekologiczny projekt życia*, w którym zapewnione zostają czas dla siebie, dla Boga, dla Braci / Sióstr oraz na misję?

W przypadku Sióstr: jak przeżywam klauzurę? Jako alternatywną formę relacji czy jako nieobecność i zwyczajne oddzielenie?

# *Życie braterskie we wspólnocie albo w świętej jedności*

**22.** Franciszek i Klara przeżywają naśladowanie Chrystusa ubogiego w komunii życia braterskiego albo w *świętej jedności*. Odkąd Pan dał Braci Franciszkowi oraz *oświecił* jego serce, oraz odkąd dał Siostry Klarze (por. TKI 24-25), Biedaczyna i jego *Roślinka* zrozumieli siebie tylko wychodząc od relacji z Braćmi i Siostrami. Forma życia, jaką oboje nam przekazali, została pomyślana tak, aby być przeżywaną w braterskiej wspólnocie. Dowodem tego jest bogactwo i różnorodność pojęć i wyrażań spotykanych w Formie Życia Franciszka i Klary na określenie braterskiej relacji Braci i Sióstr<sup>11</sup>.

Uwzględniając ten prosty fakt, nie ma wątpliwości, że braterska wspólnota albo *święta jedność* jest jedną z najbardziej charakterystycznych i szczególnych cech formy życia Ubogich Sióstr i Braci Mniejszych. Jest nieodzownym elementem we franciszkańsko-klariańskim projekcie życia. Dla Klary, podobnie jak dla Franciszka, braterska wspólnota jest miejscem, w którym Ewangelia jest przeżywana w codzienności. Jest uprzywilejowanym środowiskiem dawania świadectwa o Bogu, który jest komunią w różnorodności i odmienności w komunii. Jest glebą, na której rozkwita wspólna chwa-

---

11 Por. G. Boccali, *Concordantiae verbales opusculorum s. Francisci et s. Clarae Assisiensium*, Ed. Porciuncula, Assisi 1995; Sebastian Loney, *El vocabulario de la sororidad en la forma de vida de santa Clara de Asis*, w: *Verdad y vida* 258 (2011), 45-76.

ła, kontemplatywna radość i pokój, owoce Ducha Świętego i cechy charakterystyczne pierwszych wspólnot franciszkańsko-klaryńskich.

Tak dla Franciszka jak i dla Klary, braterska wspólnota oznacza równość. Jeżeli wszyscy / wszystkie są Braćmi / Siostrami, to wszyscy / wszystkie są równi<sup>12</sup>. Braterska wspólnota oznacza *wzajemność*. Jeżeli jeden Brat albo jedna Siostra nie są bratem albo siostrą, to «wszyscy powinni zatroszczyć się jedni o drugich, aby pobudzać się wzajemnie do miłości i dobrych dzieł» (Hbr 10,24). Braterska wspólnota oznacza w końcu *zażyłość*. Jeżeli wszyscy / wszystkie są Braćmi / Siostrami, to wszyscy powinni zachowywać się jak w rodzinie, wszyscy bowiem tworzą tę samą rodzinę.

### *Życie braterskie Braci Mniejszych i Ubogich Sióstr.*

**23.** Wezwani do naśladowania Ewangelii i śladów Jezusa Chrystusa, Bracia Mniejsi oraz Ubogie Siostry są ustanowieni we wspólnocie i jako wspólnota. Jeżeli każde życie konsekrowane wezwane jest do bycia znakiem braterskiej wspólnoty (por. VC roz. II), to życie braterskie jest dla Braci Mniejszych oraz Ubogich Sióstr najbardziej pociągającym obliczem ich powołania i misji, ich sposobem życia Ewangelią i świadczenia o Chrystusie (por. J 13,35). Życie braterskie jest dla nas skądinąd elementem zasadniczym duchowego i ludzkiego wzrostu. Także dla Was, Drogie Siostry, które wybrałyście życie całkowicie kontemplacyjne. Prawdziwy kontemplatyk wsłuchuje się w głos Boga

---

12 Nazwa brat/siostra oznacza wszystkich / wszystkie bez wyjątku. Oznacza Franciszka i Klarę (por. 2LW 87; 1LW 1; Np. 1. 2Reg 1,2), oznacza Klarę (por. RegKl 1,5; B 6), oznacza ministrów (por. 1Reg 4,1; 5,7; 22,26; 2Reg 8,1; 10-1-2); oznacza ksienię (por. RegKl 2,10; 4,5.7.20; 9,5; 10,1).

w innych, dostrzega oblicze Boga na twarzach innych ludzi, poznaje wolę Bożą w osobie drugiego człowieka, posługuje sercu Bożemu, opatrując rany i odpowiadając na zaproszenia drugiego człowieka. Braterska wspólnota wystawia na próbę wymiar ludzki i duchowy ludzi.

W świecie naznaczonym indywidualizmem, fragmentarycznością, przemocą i podziałem; w świecie, w którym osłabienia doznały wspólnoty początkowe, jak rodzina i przyjaźń, braterska wspólnota jest prorockim oskarżeniem tych wszystkich zjawisk oraz głosem, również prorockim, że możliwy jest inny świat, oparty na szacunku i słuchaniu. W tym znaczeniu można zrozumieć, dlaczego życie braterskie jest samo w sobie ewangelizacją.

### *Fundament życia braterskiego we wspólnocie*

**24.** Chociaż braterska wspólnota była jednym z aspektów, którym poświęcono najwięcej pracy w ostatnich dziesięcioleciach, to jednak musimy przyznać, że życie braterskie we wspólnocie nadal stanowi wyzwanie. Jest jednym z najtrudniejszych elementów naszej Formy Życia. Jest także elementem najbardziej kruchym, gdy chodzi o jego dogłębne przeżywanie. Braterska wspólnota wskazuje rzeczywistość przekraczającą więzy krwi, więzy tej samej kultury, przyjaźni i pracy. Mówić o braterskiej wspólnocie to rozprawiać o rzeczywistości sięgającej korzeniami Boga samego: *Pan dał mi braci* (T 14); *Pan dał mi siostry* (TK1 25). Życie braterskie we wspólnocie ma wiele wspólnego z wiarą w Boga, który stał się darem dla braci i sióstr.

Tylko pod warunkiem jasnej świadomości, że brat/siostra są darem Boga mogą

zblednąć możliwe różnice, które nie widziane już jako zagrożenie, zostaną przyjęte jako przejawy Boga czyniącego nowymi wszystkie rzeczy, który nigdy się nie powtarza. Tylko wtedy, gdy wyznaję wdzięcznym sercem, że Pan dał mi braci i siostry, inni przestaną być obcymi dla mnie i będą mogli być uważani za drugie ja. Mogę zatem zacząć zwracać uwagę na drugiego (por. Hbr 10,24); uświadomić sobie jego potrzeby i troskliwie wyjść im na przeciw. Mogę czuć się *stróżem* moich braci/siostr (por. Rdz 4,9). Nawiązać wzajemne relacje, odznaczające się szczególną troską o dobro drugiego człowieka «pod każdym względem: fizycznym, moralnym i duchowym» (Benedykt XVI, *Oroędzie na Wielki Post 2012,1*)!

### ***Braterskie upomnienie***

**25.** W ten sposób możliwe stanie się także braterskie upomnienie, wymóg miłości do grzeszącego brata/siostry (por. Mt 18,15). Upomnienie czy podejmowane nie w duchu potępienia czy napiętnowania, ale «ze słodyczą» (Ga 6,1), troskliwością i miłością (por. 1Reg 5,5). Kierowani zawsze miłosierdziem, winnym grzeszącemu (LM 9). Dalecy od denerwowania się i niepokoju z powodu grzechu drugiego (por. 1Reg 5,7-8; LM 15; RegKl 9,5), modlimy się za niego, aby «Pan oświecił jego serce ku pokucie» (RegKl 9,4). Braterskie upomnienie, ewangeliczne i franciszkańskie, wypływa zawsze z miłości i miłosierdzia, z prawdziwego zatroskania o dobro brata/siostry. Tak pisał Benedykt XVI: «W naszym świecie nacechowanym indywidualizmem, konieczne jest ponowne odkrycie znaczenia braterskiego upomnienia, aby kroczyć razem ku świętości (...) aby polepszyć swoje życie i aby podążać sprawiedliwiej po drogach Pana» (*Oroędzie na Wielki Post*, dz. cyt. 1). Zatroszczmy się, drodzy Bracia i Siostry, abyśmy nie padli ofia-

rażą *duchowej znieczulicy*, prowadzącej nas do braku zainteresowania innymi. Niech nie zdarzy się to we wspólnocie Braci i Sióstr! Słuchajmy Apostoła Pawła, zapraszającego nas do szukania tego, co «służy pokojowi i wzajemnemu zbudowaniu» (Rz 14,9). Skoro zaś jesteśmy tym samym ciałem i należymy wzajemnie do siebie, «to niech jedne członki zatroszczą się o pozostałe» (1Kor 12,25).

Komunia życia w braterskiej, franciszkańsko-klariańskiej wspólnocie, opartej na szkole Ewangelii, która jest życiem, spotyka w «jedności wzajemnej miłości» swój pierwszy i najbardziej wymowny wyraz (RegKl 10,7). Jedność ta, przeżywana w przyjęciu i dowartościowaniu odmienności drugiego, umieszcza Braci i Siostry w dynamicznym procesie nawrócenia, w stanie ciągłej formacji, w której zawsze jesteśmy wezwani do ustanawiania prawdziwych relacji ze sobą samym, z Braćmi i Siostrami, z Bogiem, z innymi i ze stworzeniem. W ten sposób «osoba konsekrowana uwalnia się stopniowo od potrzeby stawania w centrum wszystkiego i posiadania wszystkiego oraz od lęku przed oddawaniem się braciom. Uczy się raczej miłowania jak Chrystus ją umiłował, tą miłością, jaką teraz wylał w jej serce i uzdalnia ją do zapomnienia o sobie i do oddania się, jak uczynił to jego Pan» (VFC 22).

**26.** Biegli w przeżywaniu oddawania miłości, jaka Bóg wylał w nasze serca (por. Rz 5,5) poprzez słowa, uczucia, zachowania i codzienne wybory, Brat Mniejszy i U boga Siostra nie znajdują w braterskiej wspólnocie wygodnego schronienia, ale miejsce w którym mogą zaangażować się w budowanie wspólnoty, czując się odpowiedzialnymi za wierność innych oraz za wierność wyborom braterskiej wspólnoty, troszcząc się o klimat spokojny, klimat zrozumienia i wzajemnej pomocy (por. VFC 57). Życie



braterskie we wspólnocie jest zatem darem i zadaniem. Za ten dar jesteśmy wdzięczni Panu, od którego pochodzi wszelki dar. Jako zadanie, braterska wspólnota tworzy siebie w oparciu o stałą pomoc/wyzbycie się wszystkiego – *życie bez własności* – według logiki daru bez zastrzeżeń.

Strzegąc się «wszelkiej pychy, próżnej chwały, zazdrości, podziału i niezgody» (RegKl 10,6), Brat i Siostra powierzają się codziennie coraz bardziej braterskiej wspólnocie a jednocześnie, wspierają ją, kontemplując ją jako tajemnicę Boga. W takiej kontemplacji wyrażają swą wdzięczność za wszystko, co od braterskiej wspólnoty ciągle otrzymują. W rzeczy samej, Brat Mniejszy i Uboga Siostra są świadomi, że prawdziwa braterska wspólnota tworzy się w kontemplacji Trynitarnej miłości, od której można się uczyć odkrywania piękna i dobra innych oraz siebie, uwzględniania potrzeb innych przy przedstawianiu własnych; bycia zawsze otwartymi na relację, jak Bóg czyni z nami, nawet wtedy, gdy jesteśmy niewierni (por 2Tm 2,13).

Tylko życie braterskie we wspólnocie, albo *święta jedność*, podtrzymywane przez tę miłość będzie mogło pokonać nieuniknione konflikty i pozostanie sobą: «zawsze możliwe jest polepszenie i kroczenie razem ku wspólnocie, potrafiącej żyć przebaczeniem i miłością. Wspólnoty bowiem, nie mogą uniknąć wszystkich konfliktów. Jedność jaką powinny zbudować jest jednością ustanawianą za cenę pojednania» (VFC 26). Kiedy braterska wspólnota Braci Mniejszych albo Ubogich Sióstr podejmuje tę drogę, staje się prawdziwą szkołą komunii (por. NMI 43).

### *Tworzyć braterską wspólnotę*

**27.** Jako że braterska wspólnota jest re-

lacją wzajemnej miłości (por. RegKl 4,22; 10,7), miłości przemierzającej drogę tam i z powrotem, aby ją osiągnąć ważne jest formowanie i formowanie się w relacjach horyzontalnych wewnątrz braterskiej wspólnoty, w naturalnym szacunku dla posług. Zwłaszcza ta, która jest wezwana do wypełniania posług władzy, powinna żyć specyficznym *posłuszeństwem* naśladowania Chrystusa, który przyszedł aby służyć a nie aby Mu usługiwano (por. Mt 20,28; Np 4).

Dla Klary, podobnie jak dla Franciszka, ten sposób sprawowania władzy wyraża się w byciu twórcami komunii (RegKl 4,11-12; LW 9nn), w napominaniu i w poprawianiu Sióstr/Braci (por. RegKl 10,1; 9,1; 1Reg 5,1nn), w strzeżeniu charyzmatu (por. RegKl 6,11), w towarzyszeniu Siostron/Braciom (por. RegKl 4,9; 1Reg 4,6), w promocji współodpowiedzialności i współpracy (por. RegKl 2,1-2; 4,15.22-24).

Wezwani do służby Braciom i Siostron, «ci którzy zostali ustanowieni nad innymi (por. Np. 4,2) będą pierwszymi troszczącymi się o życie w Duchu Świętym, aby dokonywać nieuniknionego rozeznawania odnośnie Braci i Sióstr i braterskiej wspólnoty (por. 1Reg 16,5), pozwalając się kierować we wszystkim tym, co wyda im się bardziej odpowiednie według Boga (1Reg 5,6). Będą pilni i będą się troszczyli o dary, jakie każdy Brat Siostra otrzymali od Pana, będą dodawali odwagi i nadziei przemierzającym trudne chwile. Będą uważni na utrzymanie żywym charyzmatu i poczucia przynależności do Kościoła braterskiej wspólnoty. Będą świadomi, że od formacji ustawicznej zależy twórcza wierność Braci i Sióstr (por. Posługa władzy i posłuszeństwo» [SAO], 130.

Abymy zawiązać braterską wspólnotę, Ministrowie i Ksienie, lecz także Bracia/

Siostry powinni otoczyć szczególną troską następujące pola: komunikację i relacje międzyosobowe.

Komunikowanie to angażowanie innych nie tylko w to, co robię, lecz także w to, co myślę i czuję. Prowadzenie życia braterskiego we wspólnocie oznacza dzielenie swej historii, tej przeżywanej i tej otrzymanej. Naszej historii, z jej codziennymi trudnościami, z jej radościami i cieniami i tej, której twórcą jest sam Bóg, gdzie Jego miłość, jednocześnie ukazuje się i się ukrywa. W świecie wzajemnie powiązonym, ciągle poprzez środki techniczne, pojawia się niebezpieczeństwo powierzchownej komunikacji także w naszych braterskich wspólnotach. Nie sędzę, abym przesadzał jeżeli powiem, że potrzebujemy znacznego wzrostu w komunikacji, przede wszystkim w komunikacji ukrytej historii miłości Boga. Dla nas, którzy poświęciliśmy życie Panu i uczyniliśmy to całym sercem w braterskiej wspólnocie, komunikowania tego, co Bóg czyni w nas powinno być zasadniczym nurtem naszego życia. Potrzebujemy znacznego wzrostu w duchowej komunikacji wiedząc, że wymaga ona klimatu szacunku, otwartości, akceptacji, wolności i duchowej przyjaźni.

Ze swej strony relacje międzyosobowe powinny odznaczać się zażyłością. Uwaga na relacje czysto wirtualne! My, Bracia i Siostry, wezwani jesteśmy do bycia mistrzami relacji. Dlatego, oprócz troski o utrzymywanie między nami ciepłych i autentycznych relacji, powinniśmy rozwiązywać konflikty w sposób dojrzały. Nie możemy także zapominać, że komunikacja i relacje składają się ze słów znaków i z milczenia. Są słowa, znaki i milczenia uniemożliwiające komunikację i relacje międzyosobowe, podobnie jak istnieją słowa, znaki i cisza, które jej sprzyjają.

Ale niezależnie od odpowiedzialności Ministra i Ksieni za tworzenie braterskiej wspólnoty, wspólnota i *święta jedność* będą strzeżone przez każdego Brata/Siostrę w takiej mierze, w jakiej zaangażują własną wolę, aby wypełniać projekt Boga co do nich i braterskiej wspólnoty, w posłuszeństwie woli Ojca, za przykładem Chrystusa (por. 2LW 11), który «nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał». Wszystko to powinno być obecne także w sytuacjach szczególnie trudnych (por. SAO 10).

W wypełnianiu zadania tworzenia braterskiej wspólnoty nie możemy zrezygnować z nieustannej troski o poczucie wzajemnej przynależności: jedni do drugich a wszyscy do Pana. Taka idea wzajemnej przynależności nabierze charakteru komplementarności. Potrzebujemy jej bardziej niż mogłoby nam się wydawać. Nikt nie jest zbędny we wspólnej budowlu, różniąc się bowiem, tworzymy jedno ciało. Komunikacja i relacje międzyludzkie mają sporo wspólnego z poczuciem wzajemnej przynależności, zgodnie z którą chodzi o włączenie jednego życia w drugie życie, dzieląc to, kim każdy jest, zważywszy na wspólną przynależność do Pana.

W braterską wspólnotę wkracza się dziękując, ponieważ wszystko w niej jest przede wszystkim darem, który został mi ofiarowany. Jeśli istnieje coś, co niszczy nasze braterskie wspólnoty, to przede wszystkim pretensje do bycia ponad innymi, zamieniania się w sędziów naszych Braci/Siostr. Dzieje się tak, ponieważ projektujemy na nich nasze sny i wymagamy od Boga i od innych, aby je realizowali. Miłując raczej nasz sen o wspólnotcie, aniżeli realną wspólnotę, zamieniamy się w niszczycieli braterskiej wspólnoty. Zaczyna się od oskarżania naszych braci, potem oskarża się Boga, a w końcu stajemy się zrozpaczonymi oskarży-

cielami nas samych. Powinniśmy pamiętać, że nie istnieje idealna braterska wspólnota, będąca w stanie przyjąć nasze marzenia pretensjonalnej pychy, oraz że braterska wspólnota buduje się na przebaczeniu i pojednaniu, ponieważ ma wiele wspólnego z własnymi ograniczeniami oraz z ograniczeniami innych.

Braterska wspólnota i święta jedność, o której rozprawiamy, zakłada także otwarcie się na relacje wychodzące poza własną wspólnotę. W tym sensie myślę, że nadszedł czas przejrzenia niezależności Prowincji i Klasztorów, aby można było bardziej podkreślić przynależność do braterskiej wspólnoty przekraczającej granice własnego Klasztoru czy własnej Prowincji. Wymaga to rezygnacji z samowystarczalności, niezależnie jakimi środkami się dysponuje, oraz otwarcie na braterską współpracę i współzależność. Wspólnota otwierająca bramy to najlepsze lekarstwo na zmęczenie i brak nadziei, obecne czasami także wśród Sióstr.

Na koniec, braterska wspólnota albo święta jedność jest daleka od bycia jednorodną. Tak Bracia jak i Siostry wezwani są do przyjęcia różnorodności jako bogactwa. Będzie to możliwe tylko w wizji kierującej się wiarą, prowadzącą do dostrzegania w niej daru i prezentu od Pana. Braterska wspólnota tworzy świętą jedność w różnorodności. Wtedy jest jednością wolną, zdolną do obrony i umocnioną.



Jaka mogłaby być diagnoza życia braterskiego w mojej wspólnocie?

Jakie oznaki, pozytywne i negatywne, dostrzeżasz w twojej braterskiej wspólnocie?

Z jakimi narzędziami uczestniczysz w tworzeniu/niszczeniu braterskiej wspólnoty, do której należysz?

Co możesz powiedzieć o braterskim upomnieniu w twojej wspólnocie? Czy istnieje projekt życia braterskiego w twojej wspólnocie?

Jeżeli nie ma go, jakie kroki można podjąć, aby został opracowany?



## *Bez własności*

**28.** Ważnym elementem formy życia Franciszka i Klary jest życie *bez własności* (por. 2Reg 1,1; RegKl 1,2). Umieszczenie tego wymogu między posłuszeństwem a czystością pozwala sądzić, że *bez własności* jest kluczem do życia jednego i drugiego ślubu, jak również do przeżywania wielu innych aspektów charyzmatu franciszkańsko-klaariańskiego. W tym znaczeniu sądzę, że mówienie o *bez własności* to dyskurs, o jednym z zasadniczych nurtów duchowości franciszkańskiej, ześrodkowanej na naśladowaniu Chrystusa ubogiego, nurtu zrozumiałego tylko w świetle, które wszystko obejmuje.

*Franciszek i Klara wolni od wszystkiego z miłości do Tego, kto jest Wszystkim.*

**29.** Dla Franciszka i Klary ubóstwo ma oblicze oraz imię – Jezusa Chrystusa, Ubogiego i Ukrzyżowanego (por. 2LKI 18-19). Ubóstwo to znajduje swój najgłębszy wyraz w życiu *bez własności* (RegKl 1,2). «Naśladowanie przykładu i śladów naszego Pana, Jezusa Chrystusa», to przede wszystkim przyjęcie Jego ubóstwa. *Naśladowanie jego śladów i Jego ubóstwa* (1Reg 1,1; 2Reg 6; LW 3). Sprzedaż wszystkiego, rozdanie zysku ze sprzedaży ubogim, życie bez własności stanowią doświadczenie założycielskie Franciszka i Klary, stając się nutą dominującą i wyróżniającą *czynienia pokuty* (por. RegKl 6, 1), *nawrócenia do Jezusa Chrystusa*<sup>13</sup>.

Klara, podobnie jak Franciszek, zwracając się do tych, którzy pragną przyjąć jej formę życia, domaga się aby odczytano jej sło-

---

13 Wiele świadectw procesu kanonizacyjnego podkreśla to, że Klara wszystko rozdała ubogim: por. 1P-20P 2,22; 3,31; 19,2.

wo Ewangelii: «Idź i sprzedaj wszystko, co masz i rozdaj ubogim» (RegKl 2,8; por. 2Reg 2,5). To słowo Ewangelii stoi u podstaw tego, co obydwójce rozmiłowani w Chrystusie Ubogim i Ukrzyżowanym uważają za słowo charyzmatyczne *par excellence*, za wyróżnik ich ewangelicznego doświadczenia, za dogłębny wybór, na którym oparła się decyzja życia według doskonałości świętej Ewangelii (Fvit 1; por. RegKl 6,3), za słowo wskazujące kierunek i oświetlające dalsze kroki.

Tak *Biedaczyna*, jak i jego *Roślinka*, obierając życie *bez własności*, inspirują się miłością Chrystusa, ubogiego *par excellence* (por. 2LW 4-5; 2Cel 16.55.73-74; TKl 45). Od Niego nauczyli się wyzucia się wszystkiego, najradzykalniejszego i całkowitego uniżenia się (por. 2Cel 83-85). Strzeżenie głębokiej relacji z Jezusem Chrystusem oznacza dla nich żyć *bez własności*. Dla obojga pierwszym i ostatecznym sensem ubóstwa, życia bez własności jest świadczenie, że Bóg jest prawdziwym bogactwem ludzkiego serca (por. Z 4; TKl 43-44.47; VC 90).

Jeżeli Franciszek dochował wierności znaczeniu gestu zdjęcia ubioru przed ojcem Bernardone (por. 1Cel 15), to Klara pozostała wierna aż do końca *ostatniej woli* Franciszka: «Ja, maluczki brat Franciszek, pragnę naśladować życie i ubóstwo najwyższego Pana naszego Jezusa Chrystusa i Jego Najświętszej Matki i wytrwać w nim aż do końca. <sup>2</sup>I proszę was, moje panie, i radzę wam, abyście zawsze trwały w tym najświętszym życiu i ubóstwie. I strzeżcie się bardzo, abyście nigdy żadnym sposobem nie odstąpiły od niego pod wpływem czyjejś nauki lub rady» (OWKl). Ona sama potwierdzi to w Regule, pisząc: «I tak jak ja z moimi siostrami starałam się przestrzegać świętego ubóstwa, przyobiecanego Panu Bogu i świętemu Franciszkowi» (RegKl 6,10). Tak-



że Jakub z Vitry o tym zaświadcza, kiedy, w przeciwieństwie do tego, co zastał w Kurii, mówi o Braciach Mniejszych i Siostrach Mniejszych jako o tych, którzy wyzbywają się jakiegokolwiek własności dla Chrystusa (por. 1Vitry 7-8).

**30.** W takim kontekście wierności wspomnianej woli należy umieścić prośbę o *Przywilej ubóstwa*, przedstawioną Grzegorzowi IX, a otrzymanego od Papieża przez Klarę 17 września 1228 r. Oryginał tegoż *Przywileju* przechowywany jest w klasztorze w Asyżu, jako świadectwo wierności temu, co Klara przyrzekła Panu i Franciszkowi. Choć nie wiemy, jak wyglądało przedłożenie prośby Papieżowi, to znacząca jest motywacja, uzasadniająca nadanie przywileju: «Jest wszystkim wiadome, że pragnąc poświęcić się samemu tylko Bogu, wyrzekłyście się pożądania rzeczy doczesnych, dlatego sprzedawszy wszystko i rozdawszy ubogim, postanowiłyście nic nie posiadać na własność, idąc we wszystkim śladami Tego, który dla nas stał się ubogim, a który jest Drogą, Prawdą i Życiem» (P 2-3). Pierwszym i ostatecznym motywem ubóstwa Klary jest Chrystus i Jego naśladowanie. Słusznie bł. Jan Paweł II nazywa Klarę «zarliwą miłośniczką ubogiego Ukrzyżowanego, do którego pragnie się całkowicie upodobnić»<sup>14</sup>. Klara, *niewiasta katolicka*, podobnie jak Franciszek nie chce niczego posiadać. Obiera raczej życie *bez własności*, aby posiadać Tego, który jest Wszystkim. Ubóstwo Klary jest przede wszystkim sprawą relacji.

Takie było jej pragnienie począwszy od pierwszych lat życia. Kiedy zatem udało się jej przejść z klasy szlachetnie urodzonych rycerzy do klasy społecznej *pogardzanych*

---

14 Jan Paweł II, *List do Klarysek z okazji 800-tnej rocznicy urodzin Założycielki*, 11 sierpnia 1993, w: *Enchiridion Zakonu Braci Mniejszych*, II, 1389-1409.

i sług, postanowiła wytrwać w dziewictwie i żyć w ubóstwie (P 19,2). Wyzbycie się dóbr z posłuszeństwa Ewangelii i Franciszkowi «jest kluczem pozwalającym przestąpić próg ewangelicznej franciszkańskiej drogi. Stanowią część procesu oświecenia oraz pierwszych kroków nawrócenia Klary. Są czymś w rodzaju aktu założycielskiego dla wszystkich wezwanych, jakby franciszkańskim sakramentem»<sup>15</sup>.

U Franciszka i z pewnością także u Klary, życie *bez własności* znajduje się w wyraźnej relacji do dóbr duchowych i materialnych. Franciszek, oświecony wiarą, odkrywa Boga jako «dobro pełne, wszelkie dobro, całe dobro, prawdziwe i najwyższe dobro» (1Reg 23,9). Jako, że wszystkie dobra pochodzą od Pana, jemu powinny zostać zwrócone: «I wszelkie dobro odnośmy do Pana Boga najwyższego i uznawajmy za Jego własność, i dziękujmy za wszystko Temu, od którego pochodzi wszelkie dobro» (1Reg 17,17). Gdy chodzi o dobra materialne, Bóg jest, dla Franciszka, jedynym właścicielem, człowiek natomiast zwyczajnym dzierżawcą Boga, powinien w dłonie Boga złożyć to wszystko, co posiada (por. Np 19; 1B 7,7).

Nie można zrozumieć życia Franciszka i Klary pomijając radykalną decyzję życia *bez własności*. Ani też nie można zrozumieć, uwzględniając doświadczenie Biedaczyny i jego *Roślinki*, kontemplacji tajemnicy Wcielenia, bez radykalnego wyboru na rzecz całkowitego oderwania się od dóbr. Dla Franciszka i Klary *bez własności* nie było zwykłą formułą rezygnacji z dóbr materialnych, lecz wyrazem całkowitego, radykalnego wyzucia się ze wszystkiego.

---

15 Maria Victoria Trivino, *CLara de Asis ante El Espejo. Historia y Espiritualidad*. Ed. Paoline, Madrid 1991, 69.

## *Bracia Mniejsi oraz Ubogie Siostry wezwani do życia bez własności*

**31.** Podobnie jak Franciszek i Klara, także Bracia Mniejsi oraz Ubogie Siostry wezwani są dziś do życia bez własności. Powinno to być mocnym punktem życia Braci i Sióstr, zwłaszcza w obecnych czasach, naznaczonych konsumizmem. Wierność *Regule* i *Formie Życia* ślubowanych przez Braci i przez Siostry przechodzi przez wierność ubóstwu, *życie bez własności*. Franciszek i Klara zabiegają o ubóstwo i z naciskiem podkreślają, żeby do niego nie odstępować (OWKI; TKI 35.44-45.47), byłoby to bowiem oddalaniem się od Chrystusa Ubogiego i Ukrzyżowanego.

Co to wszystko oznacza, Bracia i Siostry? Jakie konkretne sprawy stawia przed nami radykalny wybór Franciszka i Klary, by żyć bez własności? Jak żyć i czynić czytelnym nasz wybór życia bez własności? Jak strzec skarbu, zostawionego nam w dziedzictwie przez Franciszka i Klarę?

Jedno jest oczywiste. Żyjąc *bez własności*, otwieramy się, słuchamy oraz przyjmujemy drugiego człowieka oraz innych, nie podejmując prób manipulacji, otwartych czy zamaskowanych. Możemy żyć posłuszeństwem, zwłaszcza posłuszeństwem miłości oraz czystością. Życie *bez własności* pozwala bowiem miłować bezinteresownie, nie szukając żadnego wynagrodzenia. Możemy wreszcie żyć Ewangelią i nabyć tych samych uczuć, jakie były w Chrystusie, który będąc ubogim wyzuł się wszystkiego i przyjął pokorę naszej sytuacji życiowej.

Ślub życia *bez własności*, jako że pozwolił nam na spotkanie z Tym, który jest bogactwem naszym, które wystarcza (Z 5). Ślub ten pozwala nam być ludźmi wolnymi. Wol-

nymi od chciwości gromadzenia, wolnymi od nienasyconego pragnienia posiadania jak największej ilości rzeczy, a zatem pozwala nam rozróżniać użyteczne, konieczne i zbyteczne. Ślub życia bez własności czyni nas wędrowcami, niezawłaszczającymi domami, pracą, wynikami. Pozwala nam odkryć, ze wszystkimi tego konsekwencjami, darmowość naszej pracy, pozwala żyć zgodnie z logiką daru i służby, jako aktualizujące się proroctwo przeciwko logice konsumpcji, ceny, zysku, władzy. Ślub życia *bez własności* pomaga nam w tworzeniu nowych relacji oraz alternatyw w społeczeństwie, w którym żyjemy i czyni z nas prorocki głos w świecie zdominowanym przez konsumizm (RegKl 22).

Ubóstwo wydaje swoje owoce stając się solidarnością, ponieważ tylko w taki sposób staje się ubóstwem Jezusa, który stał się ubogim, aby ubogacić nas swoim ubóstwem (por. 2Kor 8,9). Jezus nie podzielił z nami, swymi braćmi, tego, co powierzchowne i bezużyteczne. Podzielił z nami swoje własne życie. Tak samo Ubogie Siostry powinny dzielić nie tylko to, co powierzchowne, lecz także to, co nieodzowne. W tym kontekście dobrze będzie przypomnieć to, co pisze Klara: «Jest to naprawdę wielka i godna pochwały zamiana: opuścić dobra doczesne dla wiecznych, wysłużyć sobie dobra niebieskie zamiast ziemskich, za jedno otrzymać sto i osiąść szczęśliwe życie wieczne» (1LKl 30).

**32.** Drodzy Bracia i Drogie Siostry. Dziś, bardziej niż kiedykolwiek, wezwani jesteśmy do bycia znakami nadziei, dokładnie w tym momencie, w którym ludzkość przeżywa głęboki kryzys, obejmujący wszystkie wymiary życia. W takim kontekście staje się nagłą potrzebą przyjęcie, jak uczynili to Franciszek i Klara, trzeźwego, poprze-


stającego na tym, co zasadnicze stylu życia, «radikalności ubóstwa, połączone z całkowitym zaufaniem Bożej Opatrzności» (Benedykt XVI, *Przemowa podczas audiencji generalnej*, 15.9.2010).

Ubodzy domagają się od nas zewnętrznych znaków życia prostego oraz wyraźnego wyboru radykalnego ubóstwa: przeżywanego w sposób ewangeliczny, ukazywanego duchem prorockim, aby mogli odczuć bliskość Boga. Bracia i Siostry wezwani są do stawania w sytuacji ustawicznego braku, do uwolnienia się od wszystkiego, co nie sprzyja trosce o relacje ze sobą, z innymi, z Bogiem, z rzeczami oraz ze stworzeniem. Zgodnie z logiką restytucji, Bracia i Siostry wezwani są do uwiarygodniania wyboru poprzestawania na tym, co zasadnicze.

**33.** Na koniec, pytania stawia nam także poczucie sprawiedliwości. Krzyk ubogich nie może pozostawić obojętnymi Braci Mniejszych oraz Ubogich Sióstr. W *Konstytucjach OSC*, w odniesieniu do świadectwa życia ubogiego, napisane jest: «W całym sposobie życia, tak osobistym jak i wspólnotowym, niech Siostry dają świadectwo ubóstwa, w duchu solidarności niech upodobnią się stylem życia do wielkiej części ludzkości, żyjącej w świecie w warunkach niedostatku» (KKG66 OSC 153§3). Natomiast w *Konstytucjach* Braci Mniejszych mówi się tak: «Aby bardziej z bliska naśladować uniżenie się Zbawiciela i aby je wyraźniej ukazać, niech bracia podejmą życie i warunki społeczne maluczkich, żyjąc zawsze wśród nich jako mniejsi. W tej sytuacji społecznej niech przyczyniają się do nadejścia Królestwa Bożego» (KKG66§1).

Świat potrzebuje świadków, którzy za łaską Bożą całkowicie oddadzą się innym. Potrzebuje ludzi «zdolnych przyjąć niepew-

ność ubóstwa, ludzi pociągniętych prostotą i pokornych, miłujących pokój, nie idących na kompromisy, zdecydowanych na całkowite wyrzeczenie, wolnych a zarazem posłusznych, gorliwych i wytrwałych, łagodnych i mężnych w trwałości swej wiary» (ET 31). Nasz świat potrzebuje takich Braci Mniejszych i takie Ubogie Siostry.



Jak przeżywam i jak przeżywa moja wspólnota życie *bez własności*?

Czy dla tych, którzy żyją obok nas, nasz wybór ubóstwa, jest zrozumiały sam przez się, czy też wymaga dłuższych wyjaśnień?

Jeżeli *bez własności* jest źródłem ewangelicznej wolności, to czy jestem naprawdę wolny?

Czego mi brakuje, abym był wolny?

# Misja

## *Kilka uwag.*

**34.** Drogie Siostry i Drodzy Bracia, kolejnym elementem naszej Formy Życia jest misja. Trzeba tu jednak poczynić kilka uwag. Pierwsza jest następująca: kiedy mówi się o misji, to mówimy o czymś, co przekracza działalność duszpasterską.

Misja przekracza konkretne działania apostołskie, gdyż porządkuje różne wymiary naszego życia: wszystko jest przeznaczone do głoszenia nowości Królestwa Bożego. Możemy zatem stwierdzić, że misja znajduje się w samym sercu życia konsekrowanego<sup>16</sup> a także franciszkańsko-klariańskiej Formy Życia. Nasz charyzmat, podobnie jak każdy inny, jest darem Ducha Świętego dla dobra całego Kościoła, aby mógł wzrastać na drodze wiary, budować prawdziwą wspólnotę i rozwijać misję, aby świadczyć i głosić Królestwo Boże.

Kolejna uwaga, która wydaje mi się zasadnicza: powołanie i misja idą krok w krok. Jedno nie może być nigdy oddzielone od drugiego. Z tego powodu, jak już powiedziano, misja jest jednym z nieodzownych elementów każdego życia konsekrowanego, również życia Ubogich Sióstr. Misja jest kluczem do rozumienia Kościoła, jak również życia konsekrowanego, także kontemplacyjnego<sup>17</sup>. Życie konsekrowane,

---

16 «Misja jest sposobem istnienia Kościoła, a w nim, życia konsekrowanego: stanowi część waszej tożsamości». Benedykt XVI, *Przemowa podczas Audiencji Generalnej*, 26 listopada 2010.

17 W tym przypadku można mówić o misji świadectwa modlitwy, w przekazywaniu wiary w Absolut, w ukazywaniu otwarcia na transcendencję, w uwidacznianiu życia ewangelicznego, kontemplacyjnego milczenia, życia braterskiego, ubóstwa... Przy tym wszystkim życie kontemplacyjne *podnosi opadające członki swego niewymownego ciała*, jak powiedziała by święta Klara (por. 3LKl 8).

życie franciszkańsko-klariańskie, nie może skupiać się na samym sobie, na swych wewnętrznych i zewnętrznych problemach. Życie konsekrowane, nasze życie, nie może pozwolić obezwładnić się tym problemom. Nasi współcześni proszą, aby im pokazać Jezusa (por. J 12,21). Jako Franciszkanie i jako Ubogie Siostry nie możemy nie usłyszeć tej prośby.

Trzecia uwaga jest następująca. Misja życia konsekrowanego i naszego życia franciszkańsko-klariańskiego jest misją Kościoła. Oznacza to, że gdy jest nasza, przekracza granice naszych Zakonów. Misja ta zakorzeniona jest w Trójcy Przenajświętszej, która w swym planie miłości raczyła przyłączyć nas do swej misji. W ten sposób misja rodzi się z doświadczenia Boga, który jest komunią i komunikacją, który jest miłością i wypełnia nas swą miłością, w nas staje się widoczny i chce się udzielać. *Missio Ecclesiae* jest, zatem uczestnictwem w *missio Dei*.

### *Nasza misja*

**35.** W tym momencie możemy zapytać: jaka jest nasza misja? W obecnej teologii życia konsekrowanego jedno przekonanie wydaje się oczywiste: misją życia zakonnego i życia konsekrowanego jest zwyczajnie życie zakonne i życie konsekrowane. Przekonanie to jest zgodne z linią Adhortacji *Vita Consecrata*, kiedy stwierdza: «Pod działaniem Ducha Świętego, który jest źródłem każdego powołania i charyzmatu, samo życie konsekrowane staje się misją, tak jak było nią całe życie Jezusa» (VC 72). Oto klucz do właściwego rozumienia misji nie tylko Ubogich Sióstr, jako kontemplatyczek w Kościele i świecie, lecz także Braci Mniejszych. Niczego nie można przedłożyć nad świadectwo życia. Oto prawdziwa misja. Bez niej może zaistnieć indoktrynacja czy uczenie, ale nie misja.



Jak wcześniej zauważono, nie można zrozumieć misji tylko w kategoriach działania. Życie konsekrowane w ogóle, a życie franciszkańsko-klariańskie w szczególności, odznaczają się zasadniczo swoim istnieniem, swą charyzmatyczną naturą<sup>18</sup>. W ten sposób naszym pierwszym wkładem do *missio Ecclesiae*, do *missio Dei* będzie pogłębianie wymiaru teologicznego naszego życia, czy też, jeśli wolimy inne określenie, skupienie się na Bogu i na Jego projekcie. Tylko w ten sposób będzie możliwe odtworzenie znaczenia dzieł apostoelskich.

Doświadczenie Boga przybliży nas do samego serca ludzi, zmusza nas do słuchania ich krzyku, zwłaszcza głosu ubogich, do czucia się solidarnymi z ich poszukiwaniami, doceniając bogactwo ich odpowiedzi, jakie znajdują na swej drodze. Doświadczenie Boga – także doświadczenie Boga w życiu kontemplacyjnym jak Wasze, Drogie Ubożestwo Siostry - dokonuje się zawsze w konkretnym kontekście i dlatego właśnie powinno ono odczuwać nacisk pytań i problemów, wpływających z tegoż kontekstu.

W tym znaczeniu doświadczenie Boga solidaryzuje nas z wątpliwościami i pytaniami innych ludzi, oraz czyni nas *żebrakami sensu*.

Prowadzi nas to do potwierdzenia kolejnego ważnego wkładu do *missio Ecclesiae*, do *missio Dei*, będącego skutkiem tego, co dopiero powiedziano: przyjęcie dialogu nie tylko, jako *metody* rozwoju misji, lecz także jako *właściwego miejsca* misji. Oznacza to przede wszystkim czynienie naszymi trosk

---

18 Wielkim błędem życia zakonnego było mylenie charyzmatów z działalnością apostoelską. W tym znaczeniu życie zakonne powinno porzucić aktywizm, funkcjonalizm, duszpasterskie kompromisy, aby odzyskać swój charyzmatyczny fundament. Powinno powrócić do swej istoty, do początków.

ludzi, całkowite zanurzenie się w pytania pochodzące z życia ludzi, szukając razem odpowiedzi mogących nadać znaczenie tej chwili historii. My, Bracia Mniejsi, czynimy to przede wszystkim przedstawiając Panu te troski na modlitwie wstawienniczej i słuchając ludzi naszych czasów.

W ten sposób, skupieni na Panu, skupieni na priorytetach naszego życia franciszkańsko-klariańskiego, *de-centrujemy* się od nas samych, aby skierować naszą troskę na życie i rzeczywistość świata, wracając zatem do większego skupiania się na sprawach Ojca (Łk 2,49), zabiegając o twórczą wierność i nowy język, pozwalający nam na przekazanie nieporównywalnego z niczym i trwałego ewangelicznego bogactwa.

### *Specyficzność misji klariańskiej.*

**36.** Rozważając przyjętą przez Was, Drogie Ubogie Siostry, Formę Życia można stwierdzić, że Wasza misja polega na przypominaniu współczesnemu człowiekowi, że potrzeba tylko jednego: Boga; na ukazywaniu transcendencji; na poprawnym przeżywaniu elementów kształtujących wasze powołanie. Jeżeli misja życia konsekrowanego polega zasadniczo na «ponownym odważnym przedstawianiu trwałości, nowości i świętości naszych Założycieli, jako odpowiedzi na znaki czasów, pojawiające się we współczesnym świecie» (VC 37), oraz na zwracaniu daru Ewangelii naszym współczesnym<sup>19</sup>, wtedy życie ewangeliczne, jak Wasze, staje się samo w sobie misją.

---

19 W misji ewangelizacyjnej chodzi o rzecz następującą: zwrócić otrzymany dar, Ewangelię, która w swej istocie jest darem przeznaczonym do podzielenia. Misja wypływa z samego wnętrza Ewangelii. Życie oparte na dynamice Ewangelii staje się przepelnione pasją dla Królestwa, także wewnątrz klasztoru. Serce przemienione mocą Ewangelii sprawia, że człowiek koniecznie przemienia się w misjonarza, także żyjąc za klauzurą.

Takie życie pozwoli Ubogiej Siostrze żyć, także wewnątrz klasztoru, w *sympatii* ze światem, w poczuciu wskazanym przez słowo [sympathein – współodczuwać, przyp. tłum.]. Umożliwi jej nawiązanie dialogu ze współczesnymi mężczyznami i kobietami, aby ich ewangelizować, unikając zarazem niebezpieczeństwa dostosowywania się do świata czy też zawieszania osądu na jego temat. Sympatia, o której mówimy doprowadzi córkę św. Klary do pozytywnego patrzenia na kontekst i na kulturę, w którą jest zanurzona, do odkrycia w rzeczywistości możliwości łaski, jaką Pan ofiarowuje jej dla misji. W taki sposób, misja stanie się drogą tam i z powrotem, obejmującą dawanie, lecz także otrzymywanie, w postawie płodnego i twórczego dialogu.

Niech chcę przez to powiedzieć, że misja Ubogiej Siostry jest oderwana od rzeczywistości, ani nie uwzględnia sytuacji społeczeństwa. Klara, choć pozostając w stałości klauzury, nie jest obca problemom, lękom i troskom swych współczesnych, Kościoła i miasta Asyżu (por. 1P-20P,6). Klara nie jest zwyczajnym widzem historii, ale czynnie w niej uczestniczy modlitwą i wstawieniem. Także dziś, Ubogie Siostry, są wezwane do stawania w postawie słuchania dramatów naszego czasu, przyjmując do swego serca najgłębsze pytania współczesnych mężczyzn i kobiet, aby je powierzać Bogu.

### *Misja podzielona: wzajemne relacje OFM i OSC*

**37.** Dziś, kiedy mówi się o misji, to mówi się zawsze o konieczności wspólnej misji. Musimy tu, Bracia i Siostry, pogłębić zagadnienie relacji między Braćmi Mniejszych oraz Siostrami OSC.

Choć nie jest to szczególnym tematem mojej rozmowy z wami, chciałbym jednak zadać kilka pytań, stawiających nas w postawie bezinteresownego i swobodnego poszukiwania, pytań prowadzących do refleksji. Posłużę się już przytoczonym tekstem Benedykta XVI, by sięgnąć następnie po inne teksty. Papież mówi: «Przy tym kościółku, który Franciszek odrestaurował po swoim nawróceniu, osiadła Klara wraz z pierwszymi towarzyszkami, tworząc wspólnotę, która oddawała się modlitwie i prostej pracy. Nazwały się «ubogimi siostrami», a «forma ich życia» była taka sama jak braci mniejszych: «Zachowywać świętą Ewangelię Pana naszego Jezusa Chrystusa», dbając o wzajemne zachowanie miłości i zachowując w szczególności ubóstwo i pokorę Jezusa i Jego Najświętszej Matki» (*Przemówienie podczas audiencji generalnej*, 10 sierpnia 2011). Co w konkretnym życiu mają do powiedzenia Ubogim Siostram oraz Braciom Mniejszym słowa Ojca Świętego? Jakie konsekwencje wynikają z tego, co przytacza Celano: «Ten sam duch i to samo serce wyprowadziło braci i owe ubogie niewiasty z tego przewrotnego świata» (2Cel 204)? Co znaczy dla Ubogich Sióstr to, co Klara zapisała w *Regule*: «Niech się postarają zawczasu, aby był obecny minister generalny lub prowincjalny zakonu braci mniejszych, który słowem Bożym zachęci je do przeprowadzenia wyboru w całkowitej zgodzie i ku ogólnemu pożytkowi» (RegKl 4,2-3). Co znaczy i jak żyć dziś posłuszeństwem, jakie Klara i jej Siostry, dobrowolnie przyrzekły Franciszkowi i jego następcom (por RegKl 4-5; TKl 25)? Co znaczy i jak mają konkretnie żyć dziś, zarówno Bracia jak i Siostry tym, o co prosiła Klara w swoim Testamencie (por. TKl 50-51)? Jakie skutki mają dla relacji między OSC a OFM zalecenia Klary dane Agnieszce, aby przedkładać radę ministra generalnego ponad inne (por. 2LKI 15nn)? A dla Braci Mniejszych, jak docho-

wać wierności przyrzeczeniu uczynionemu Klarze przez Franciszka, że będzie otaczał pełną miłości troską Ubogie Siostry (por. RegKl 6,4)?

**38.** Zostawiając te i pozostałe pytania otwartymi na odpowiedź, będącą owocem uważnej refleksji i możliwie także zgodnej, jestem przekonany, że jest to temat, który bez lęku z Waszej strony, Drogie Ubogie Siostry, i bez zajmowania przez Braci Mniejszych miejsc im nienależnych, należy pogłębić, rozróżniając między tym, co stanowi charyzmatyczny element od tego, co przynależy do wymiaru prawnego. Jak również podejmując konkretne kroki, które ukażą komplementarność i wzajemność między Ubogimi Siostrami a Braćmi Mniejszymi oraz przynależność do tej samej Rodziny<sup>20</sup>. Kroki te doprowadzą nas do życia większą komunią, w poszanowaniu słusznych i zdrowych różnic między życiem całkowicie kontemplatywnym a życiem, które nie przestając być kontemplatywnym, jest także apostołskie.

**39.** Teksty Klary, nie tylko przytoczone lecz także wiele innych, jak Testament, w których Klara mówi o *najbardziej błogosławionym ojcu Franciszku* (por. TKl 5.7-14.24-40.42.46-51.57.75.77), pozwalają nam spokojnie stwierdzić, że *Biedaczyna* był bardzo ważny dla swej *Roślinki* i, że zajmował centralne miejsce w jej duchowym doświadczeniu. Teksty Franciszka nie są tak wyraźne, nie można jednak zaprzeczyć znaczenia, jakie miała dla niego wspólnota z san Damiano, jak to ukazuje wiele jego pism: *Forma Życia* napisana dla nich (por. Fvit), *Normy o poście dla Sióstr*, *Napomnienie dla Klary i jej Sióstr* (por. Aud), a przede wszystkim

---

<sup>20</sup> Por. Chiara Frugoni, *Storia di Chiara e Francesco*, Einaudi, Torino 2011, 86nn.

obietnica troski o Siostry tak samo jak o Braci (por. RegKl 6,3-5). Ważny jest jeden szczegół: Klara często łączy imię Boże z imieniem Franciszka, jakby nam chciała powiedzieć, że rozpoznaje obecność Bożą we wszystkim, co stopniowo pokazuje jej Franciszek.

W każdym bądź razie, chodzi o poszerzoną relację do Braci i do Sióstr, która powinna być widziana wewnątrz braterskiego wymiaru, sprzyjającego i wyrażającego duchowość Franciszka i Klary. Może ona także rozjaśnić nie tylko ich relację, lecz także relacje Braci do Sióstr i odwrotnie. Relacja Franciszka do Klary, a zatem również Braci Mniejszych oraz Ubogich Sióstr, jest zawsze relacją trojga: on/oni-ona/one i zawsze koniecznie Pan. Franciszek i Klara przyjmują w głęboko ludzkiej relacji wyjątkową obecność Boga. Ich relacja, pełna braterskich uczuć, odwołuje się zawsze do Boga, odkrywanego między dwojgiem, choć w różny sposób w samej relacji<sup>21</sup>. Sądzę, że bez obaw można stwierdzić, że relacja Franciszek-Klary, braterska a jednocześnie przyjacielska, jest *miejscem* relacji obojga z Bogiem.

Z relacji pomiędzy Franciszkiem i Klarą, można łatwo zrozumieć odnoszące się do życia konsekrowanego stwierdzenie, że jest ono sprawą spojrzenia. U Franciszka i Klary mamy wyraźny przykład doświadczenia autentycznie ludzkiego, przeżywanego w spojrzeniu wiary, sprawiającego, że doświadczenie to staje się nadspodziewanie płodne i rodzi w samej relacji i zawsze w wierze, wspaniałe i przepiękne widzenie większej obecności, obecności Pana, prowadzącego obojga do naśladowania śladów Syna i kierującego każde spojrzenie ku *Ojcu miłosierdzia*. Kiedy dwie istoty ludzkie, w tym przypadku mężczyzna i kobieta, czują

---

21 Cesare Vaiani, *Francesco e Chiara d'Assisi. Analisi del loro rapporto nell'efonti biografiche e negli scritti*, Glossa, Milano 2004, 123.

się miłowani przez Pana oraz odkrywają ich miłość w Nim, to nic nie może zanieczyścić ich relacji. Wszystko odsyła i mówi o Panu, który ich stworzył na swój *obraz i podobieństwo*. «A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre» (Rdz 1,31)!

Aby potwierdzić to, co dotąd zostało powiedziane, możemy przypomnieć, że Franciszek czyta relację z Siostrami w kluczu trynitarnym: są córkami Ojca, siostrami Chrystusa, oblubienicami Ducha Świętego. W ten sposób – i to wydaje mi się po prostu cudowne – relacja Franciszka i Klary, Braci i Sióstr, znajduje się w sercu chrześcijańskiego Objawienia. Prowadzi nas to, do podkreślenia innego klucza lektury relacji między Klarą a Franciszkiem oraz Sióstr z Braćmi: klucza maryjnego. Maryja, dla piewcy Dziewicy uczynionej Kościołem, córki Ojca, jest Matką Syna, Oblubienicą Ducha Świętego (por. Of, antyfona, Ps V 1nn).

**40.** Siostry i Bracia, kroczymy ręka w rękę, głęboko zjednoczeni w Panu, ponieważ tylko w ten sposób możemy odnowić dom Pana, Kościół: Siostry życiem całkowicie kontemplacyjnym, Bracia, jako misjonarze w klasztorze świata, z sercem stale zwróconym ku Panu. Wszyscy zaś żyjąc w braterskiej wspólnoty i w umniejszeniu. Czyż nie tego oczekują od nas Kościół i świat?


Jak przeżywam relację powołanie – misja?

Co rozumiecie pod pojęciem: misja?

Na jakim miejscu ustawiacie działalność apostolską i gdzie umieszczacie świadectwo

Jak przeżywam misję dzieloną OFM-OSC?

Czego brakuje, aby relacja ta stała się *znakiem braterstwa*?



Jak przeżywam relacje  
powołanie – misja?

Co rozumiecie pod  
pojęciem: misja?

Na jakim miejscu  
ustawiacie działalność  
apostolską i gdzie  
umieszczacie świadec-  
two Jak przeżywam mi-  
sję dzieloną OFM-OSC?

Czego brakuje, aby  
relacja ta stała się *zna-  
kiem braterstwa?*







## ZAKOŃCZENIE

**41.** Drogie Siostry i Drodzy Bracia. Kończąc moją braterską rozmowę z każdym/każdą z Was, pragnę przeczytać, wespół z Wami, kilka tekstów, które mogą pomóc nam we franciszkańskim przeżywaniu czasu, w którym żyjemy. Pierwszym tekstem jest przypowieść proroka Jeremiasza: «Słowo, które Pan oznajmił Jeremiaszowi: *Wstań i zejdz do domu garncarza; tam usłyszysz moje słowa.* Zstąpiłem więc do domu garncarza, on zaś pracował właśnie przy kole. Jeżeli naczynie, które wyrabiał, uległo zniekształceniu, jak to się zdarza z gliną w ręku garncarza, wyrabiał z niego inne naczynie, jak tylko podobało się garncarzowi. Wtedy Pan skierował do mnie następujące słowo: *Czy nie mogę postąpić z wami, domu Izraela, jak ten garncarz?* - wyrocznia Pana. Oto bowiem jak glina w ręku garncarza, tak jesteście wy, domu Izraela, w moim ręku» (Jer 18,1-6).

Tekst proroka opisuje miłosną relację między Bogiem a Jego ludem, poprzez cierpliwy proces tworzenia i odtwarzania ludu wybranego w dłoniach Boskiego Garncarza. Garncarz, wykorzystując ten sam materiał, kształtuje naczynie zgodnie ze swoim planem, nie zniechęcając się możliwymi błędami. Podobnie jak naczynie, życie konse-

krowane, nasze życie franciszkańsko-klariańskie, powinno pozwolić się odtworzyć, aby lepiej odpowiadać na Boży plan. W tym momencie jest to pilną potrzebą i jesteśmy nieustannie proszeni, o to, by stale pozwalać się tworzyć i odtwarzać, ponieważ tylko tak możemy odpowiedzieć na plan, jaki Bóg ma w stosunku do nas.

**42.** Autorem drugiego tekstu jest Edoardo Galeano. Moim zdaniem bardzo dobrze ukazuje on proces, jaki w ostatnich latach przemierza życie zakonne, a z nim życie franciszkańsko-klariańskie. Tekst brzmi następująco: «Inny garncarz wycofuje się na brzeg morza, w swych ostatnich latach. Ma osłabione oczy, ręce mu drżą, nadszedł moment pożegnania. Jednak nadchodzi ceremonia inicjacji: stary garncarz ofiarowuje młodemu garncarzowi swój najlepszy dzban. A młody garncarz nie patrzy na doskonały dzban, aby go kontemplować i podziwiać, ale rzuca go na ziemię, zamieniając w tysiące kawałków. Zbiera kawałki i miesza je ze swoją gliną»<sup>22</sup>.

W obecnej chwili głębokiej przemiany i re-fundacji, nie sadzę abym przesadzał, jeżeli stwierdzę, że często piękny dzban, jaki odziedziczyliśmy (konkretne formy życia charyzmatem franciszkańsko-klariańskim), powinien zostać rozbity. Nie, dlatego że się zepsuł, lecz ponieważ zmieniły się okoliczności do tego stopnia, że aktualne bukłaki nie mogą utrzymać dobrego wina naszego charyzmatu. Tylko pod tym warunkiem możemy przeżywać nowy etap w cudownej przygodzie, w której Bóg chce, abyśmy odegrali główną rolę. Postawa ta ma niewiele wspólnego z wędrowaniem franciszkańskim, zasadnym także w waszym przypad-

---

22 Tekst jest cytowany przez Alvaro Rodriguez Echeverria, *Profecia de la existencia y presencia amorosa de Dios en la vida consagrada*, Unione dei Superiori Generali, maj 2011, 79.

ku, Drogie Ubogie Siostry świętej Klary! Nie ma wiele wspólnego z życiem *bez własności*, przyrzeczoną w dniu profesji!

Jesteśmy wezwani do przeżywania tego momentu, jaki przemierzamy, jako cudownego i zaskakującego czasu, choć niekoniecznie łatwego, w którym musimy otworzyć się na Ducha Świętego, który jak wiatr «wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża» (J 3,8). Nie możemy chronić się w przeszłości, niezależnie od tego, jak piękne jest naczynie. Ani też nie możemy bezkrytycznie przyjmować wszystkiego, co przychodzi z obecnej kultury, ponieważ nie wszystko jest możliwe do złączenia z naszą Formą Życia. Chodzi o otwarcie się na przyszłość z nadzieją, poprzez ponowne spojrzenie na naszą tożsamość, aby nie rezygnując z tego, co jest nienegocjowalne, można było twórczo odpowiedzieć na zmieniającą się rzeczywistość, w której żyjemy.

Nienegocjowalne są wartości ewangeliczne, które zapoczątkowały charyzmat franciszkański, i które stanowią podstawy naszej tożsamości. Kreatywność, o jaką jesteśmy proszeni jest także ewangeliczna, ponieważ pomaga nam w odpowiadaniu na zbawczą wolę Boga w Jezusie Chrystusie, który chce aby «wszyscy ludzie Mieli życie i mieli je w obfitości» (J 10,10). W obecnym czasie jesteśmy proszeni, Drodzy Bracia i Siostry, o ciągłość konstytutywnych wartości naszej Formy Życia oraz o nieciągłość, uwzględniając historyczny kontekst w jakim żyjemy. W ten sposób unikniemy popadnięcia w ahistoryczny esencjalizm oraz w pozbawiony korzeni egzystencjalizm. Chodzi o życie tożsamością w drodze.

**43.** Trzeci tekst pochodzi z Księgi Ezechiela i jest wśród nas bardzo znany. Brzmi

następująco: «Dlatego prorokuj i mów do nich: Tak mówi Pan Bóg: Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów, ludu mój, i wiodę was do kraju Izraela, i poznacie, że Ja jestem Pan, gdy wasze groby otworzę i z grobów was wydobędę, ludu mój. Udzielę wam mego ducha po to, byście ożyli, i powiodę was do kraju waszego, i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam» - wyrocznia Pana Boga» (Ez 37,12-14).

Przeżywając świadomie naszą słabość, ponownie umiejscawiając nasz projekt życia u podstaw gliny i globalnego ubóstwa, wychodząc od początkowej sytuacji niedostatku, od sytuacji naznaczonej niewiedzą i niemocą, powinniśmy pozwolić się kształtować Panu, który z garncarską cierpliwością przemienia nas *na swój obraz i podobieństwo* oraz umieszcza w nas swoje tchnienie życia. On odnowi nasze siły (por. Iz 40,30-31).

**44.** Nasz Bóg jest Bogiem życia, życia w pełni. Jest Tym, kto przemienia śmierć w życie i to życie w obfitości. Temu Bogu, w którego wierzymy, powierzam naszą terażniejszość i naszą przyszłość. Teraźniejszość i przyszłość, które aby były znaczące, powinny promować życie franciszkańsko-klariańskie:

- Gotowe do ponownych narodzin (por. J 3,3), w ciągłej postawie nawrócenia, zaczynając od logiki tego, co zasadnicze.
- Uczęszczane i tworzące duchowe oazy, święte przestrzenie nieskończoności.
- Zdolne do przekazywania piękna naśladowania Chrystusa według franciszkańsko-klariańskiej Formy Życia, zaczynając od poczucia bezwarunkowej przynależności do Niego.
- Znaczące dzięki ewangelicznej jakości życia i misji, widzialnej pamiętki sposobu bycia i działania Jezusa.

- Mające Ewangelię jako *życie i regułę* oraz szukające w niej świeżości i najgłębszej nowości.
- Tworzące mosty spotkania z drugim i z odmiennym, wychodząc od głębokiej duchowości komunii, próbując być, w każdej chwili, twórcą dialogu z wyboru i stylu życia.
- Pozwalające uwieść się *nieludzkim miejscem* i stojące obok słabości i bezbronności, jako istoty jego tożsamości i jako skutku wiary we Wcielenie Słowa.
- Wierne swej najgłębszej tożsamości i bogatej historii, otwarte na przyszłość z nadzieją, pozwalające prowadzić się Duchowi Świętemu. Uobecniające je w aktualnej chwili, przeżywające je z zaangażowaniem i w postawie adwentu, doświadczając w ten sposób obecności i wezwania Pana.
- Angażujące się w przejrzystość i wiarygodność. Które, aby lepiej zrozumieć wymogi swego powołania i misji, stale *poszukuje* studni i dróg. W ciągłym rozoznawaniu, przyjmuje postawy szczerej pokory, słuchania, posłuszeństwa, ubóstwa i pilnej potrzeby ożywiania serca i rozprzestrzeniania miłości Chrystusa.
- Które, w głębokiej komunii z Panem, i z mężczyznami i kobietami naszego czasu, przyjmuje jako obowiązek swej misji: spalanie się, aby rozprzestrzeniać światło, zaangażowanie we własną świętość i w sprawę ludzkości.
- Które jest bardziej franciszkańskie i bardziej klariańskie, bardziej ewangeliczne, uboższe, bardziej braterskie i misyjne.

Drogie Siostry i Drodzy Bracia, przystąpmy do dzieła! Oto jest życie franciszkańsko-klariańskie, dla którego powinniśmy trudyć się niezmordowanie. To jest nasze zadanie w historycznej chwili w której żyjemy, Ja bowiem jestem z wami ... Nie lękajcie się.. (Ag 2,4.5).

Niech nam towarzyszy w tej przepięknej  
drodze błogosławieństwo Serafickich Zało-  
życieli, Franciszka i Klary.

Dobrego święta św. Klary!

Wasz Brat, Minister i Sługa

Rzym, 15 lipca 2012  
Święto św. Bonawentury  
Doktora Kościoła

*Fr. José Rodríguez Carballo, OFM  
Minister Generalny*

Prot. 103112



# SKRÓTY

## *Pisma świętego Franciszka*

<i>Np</i>	Napomnienia.
<i>ZUbp</i>	«Słuchajcie ubożuchne».
<i>PSł</i>	Pieśń słoneczna.
<i>2LK</i>	List do kustoszów (drugi).
<i>LA</i>	List do św. Antoniego.
<i>1LW</i>	List do wiernych (1 <sup>a</sup> redakcja).
<i>2LW</i>	List do wiernych (2 <sup>a</sup> redakcja).
<i>LL</i>	List do brata Leona.
<i>LM</i>	List do ministra.
<i>Z</i>	Zachęta do uwielbienia Boga.
<i>LZ</i>	List do całego zakonu.
<i>MpK</i>	Modlitwa odmówiona przed krucyfiksem.
<i>2Reg</i>	Reguła zatwierdzona.
<i>1Reg</i>	Reguła niezatwierdzona.
<i>PBłM</i>	Pozdrowienie Błogosławionej Maryi Dziewicy.
<i>T</i>	Testament.
<i>Of</i>	Oficium o Męce Pańskiej.
<i>OWKl</i>	Ostatnia wola.

## *Pisma św. Klary*

<i>BłKl</i>	Błogosławieństwo.
<i>2LKI</i>	List drugi do św. Agnieszki Praskiej.
<i>3LKI</i>	List trzeci do św. Agnieszki Praskiej.
<i>4LKI</i>	List czwarty do św. Agnieszki Praskiej.



<i>LErm</i>	List do Ermentrudy.
<i>LegKl</i>	Żywot św. Klary.
<i>P</i>	Proces kanonizacyjny św. Klary.
<i>RegKl</i>	Reguła św. Klary
<i>TestKl</i>	Testament św. Klary.

### *Inne skróty*

<i>KKGG</i>	Konstytucje Generalne Braci Mniejszych, Rzym, 2010.
<i>KKGG OSC</i>	Konstytucje Generalne Zakonu Św. Klary, Rzym, 1988.
<i>1Cel</i>	Życiorys pierwszy Tomasza z Celano.
<i>2Cel</i>	Życiorys drugi Tomasza z Celano.
<i>DV</i>	Costituzione Dogmatica del Concilio Vaticano II, <i>Dei Verbum</i> (18 listopada 1965).
<i>ET</i>	Esortazione Apostolica di Paolo VI, <i>Evangelica Testificatio</i> (29 czerwca 1971).
<i>Fior</i>	Kwiatki Św. Franciszka.
<i>1B</i>	Życiorys większy św. Bonawentury.
<i>Legper</i>	Legenda z Perugii.
<i>NMI</i>	List Apostolski Jana Pawła II, <i>Novo Millennio Ineunte</i> , (6 stycznia 2001).
<i>Pf</i>	List Apostolski, w formie «motu proprio», Benedykta XVI, <i>Porta Fidei</i> (11 października 2011).
<i>RdC</i>	Instrukcja Kongregacji Instytutów Życia Konsekrowanego, <i>Rozpocząć na nowo do Chrystusa</i> (19 maja 2002).
<i>SAO</i>	Instrukcja Kongregacji Instytutów Życia Konsekrowanego, <i>Postuga władzy i posłuszeństwo</i> (11 maja 2008).
<i>VC</i>	Adhortacja apostolska Jana Pawła II, <i>Vita consecrata</i> (25 marca 1996).
<i>VFC</i>	Dokument Kongregacji Instytutów Życia Konsekrowanego, <i>Życie braterskie we wspólnocie</i> (2 lutego 1994).
<i>VD</i>	Adhortacja apostolska Benedykta XVI, <i>Verbum Domini</i> , (30 września 2010).



# SPIS TREŚCI

<b>NAJLEPSZE ŻYCZENIA! .....</b>	<b>3</b>
<b>I. NA ROZPOCZĘCIE .....</b>	<b>5</b>
<b>II. W HISTORII MĘŻCZYŹN I Kobiet żyjących dzisiaj .....</b>	<b>9</b>
<b>III. ZATROSZCZYĆ SIĘ O KORZENIE .....</b>	<b>15</b>
<b>IV. ZASADNICZE ELEMENTY .....</b>	<b>21</b>
<b>NASZEJ FORMY ŻYCIA.....</b>	<b>21</b>
Żyć Ewangelią .....	22
Boże mój, Boże mój .....	26
Życie braterskie we wspólnocie albo w świętej jedności .....	43
Bez własności .....	54
Misja.....	62
<b>ZAKOŃCZENIE .....</b>	<b>73</b>
<b>SKRÓTY .....</b>	<b>79</b>







